Nr. 382. Kraków. Niedziela 19 Sierpnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: **ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.**
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — (genera J. Hep... i A. Sulkowskiej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 1; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchsbaum ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Szczygielski. — W **Tarnowie** M. Rosbach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Krwawy kontredans.

Kraków, 19 sierpnia.

Śmiertelny kontredans trwa dalej.

Ilekroć środkowe mocarstwa bliskie są rozstrzygnięcia na wschodzie, gdy po przełamaniu nieprzyjacielskiego frontu w wojnie ruchowej wyławiają szczątki rozbitych wojsk przeciwnika, zdążając do ostatecznych strategicznych celów, rozpoczyna się na zachodzie nowa ofenzywa odciążająca, która częścią ocalić ma sprzymierzeńców, pogrążonych w odmęcie niedoli, częścią korzystając z zajęcia przeciwnika gdzieindziej, na własną rękę kusić się o rozstrzygnięcie wojny światowej. W chwili, gdy armie Mackensena i arcyksięcia Józefa dokonywały szeroko zamierzonej operacyi ruchowej, mającej na celu zamknięcie wojsk rosyjsko-rumuńskich, walczących na stokach karpackich w dolinach górnych rzek Putiny, Susicy, Doftany i Uzu, na południe i północ od gościńca, wiodącego poprzez przełęcz Ojtoz, rozgorzała na froncie francusko-belgijskim nowa bitwa straszliwa, która poprawić miała nieudałą ofenzywę francusko-angielską z dnia 31 lipca. Bitwa, rozpoczęta 31 lipca, była krwawa, lecz krótka. Trwała dni kilka zaledwie. Wystarczyło to, by wyczerpać całkowicie wszystkie zapasy techniczne i ludzkie, jakie przygotowali byli atakujący. Dotychczasowy przebieg ponownej bitwy na zachodnim froncie zdaje się wskazywać, że wynik jej będzie dla Niemców może korzystniejszy jeszcze, niż poprzednio.

Lew, gdy go raz skok na upatrzoną ofiarę zawiedzie, nie ponawia go więcej. Anglicy czynią wprost przeciwnie. Z zażartą wprost wytrwałością szturmują wciąż w jednem i tem samem miejscu, krok za krokiem posuwając się naprzód. Ich metoda bojowa przypomina w zupełności metodę walczenia Włochów nad Soczą, którzy z uporczywością mrówek, kujących w skałach pierwotnych, zwolna a systematycznie uwzięli się kruszyć front przeciwnika. Metoda ta zrozumiała u Włochów. Cel ostateczny ich ofenzywy — Tryest, był stosunkowo blisko. Ofiary, jakich ten rodzaj wojny wymaga, powetowane byłyby skutkami, jakie dla potęgi światowej Włoch miećby mogło zajęcie Tryestu. Nie może wszakże ulegać najmniejszej wątpliwości, że zajęcie Tryestu nie wywarłoby najmniejszego wpływu na losy armii austro-węgierskiej. Front przesunąłby się dalej ku wschodowi, lecz armia pozostałaby niewzruszona nadal. Takich celów politycznych, jak Tryest dla Włoch, Anglicy ani Francuzi przed sobą nie mają. Ich celem strategicznym jest zniszczenie armii przeciwnika przez przełamanie jego frontu i przemienienie walki z powrotem w ruchową. W ten tylko sposób wydarliby flandryjskie wybrzeże z rąk niemieckich, niszcząc podstawy wojny morskiej podwodnemi łodziami. W ten sposób jedynie oswobodzićby mogli Belgię i północną Francyę od najazdu nieprzyjacielskiego. Lecz, by front przeciwnika przełamać, trzeba uderzać z nienacka tam, gdzie uderzenia najmniej się może spodziewać. Tak czynią Niemcy. Anglicy uparcie uderzają tam, gdzie im się raz już nie powiodło sromotnie, i gdzie przeciwnik zaatakowany oddawna już wszelką czujność wysilił. Tam, gdzie utrata kilku kilometrów terenu, żadnej zgoła nie odgrywa roli, o ile się zachować zdoła zwartość własnych pozycyj, włoska metoda walki z nad Soczy nie może doprowadzić do żadnego wyniku.

Nowa bitwa we Flandryi toczy się tedy na znanym już dobrze terenie, na zachód od kanału Izery, kędy Ypres, jako wielki plac broni, umożliwia wypady w północno-wschodnim i południowo-wschodnim kierunku. Dwudniowa walka śmiertelna zakończyła się pełnem zwycięstwem niemieckiem. W ręku francuskiem pozostała tylko miejscowość Dry—Grachten, położona na zachodnim brzegu kanału Izery, kędy front niemiecki przerzucał się wyjątkowo na drugi brzeg rzeki. Drugi punkt taki, bardziej na południe przy Steenstraet, na zachód od Bixschoote, zdobyli Francuzi już w poprzedniej bitwie. Zresztą, od tego punktu poczynając aż do rzeki Lys na południe, początkowe powodzenie angielskiego napadu, kontratakiem niemieckim wyrównane zostało z naddatkiem. — Niemcy nie tylko odzyskali z powrotem zajęte chwilowo linie obecnych swoich stanowisk, lecz prąc za umykającymi w tył Anglikami, znaleźli się znowu w swoich pozycyach z przed bitwy 31 lipca. Roulers, wielki punkt węzłowy o kilkanaście kilometrów zaledwie, który stanowił obecnie jak i w poprzedniej bitwie cel angielskich ataków, pozostał celem takim na długo.

Wysiłki się czynność bojowa Anglików także dalej na południe w krainie Artois, pomiędzy miejscowościami Hulluch i Loos, nieco na północ od miejsca przy Lens, od którego rozpoczyna się przełożona w lutym linia Hindenburga. Punktem wytycznym angielskiego ataku był przyczółek mostowy nad kanałem de la Haute Deule, osłaniającym twierdzę Lille od zachodu i południowego zachodu. Ten przyczółek mostowy: miejscowości Vendin-le-Vieil i Pont-à-Vendin, o ileby się znalazł w ręku angielskiem, umożliwiłby atak bezpośredni na forty twierdzy, stanowiącej jedną z potężnych opór Niemców we Francyi. Lecz przyczółek ten, jak poprzednio, i teraz pozostał kilka kilometrów za niemieckim frontem. Wszystkie ataki angielskie zostały odparte.

Krwawe wysiłki koalicyi, o których zapowiadały dzienniki angielskie, że stanowić będą ostatnią próbę sił, skończyły się całkowicie porażką Anglików. Proba zdaje się, dała wynik dość jasny. Czy Anglicy zechcą wreszcie poprzestać na niej, czy też z maniackim uporem przegranego gracza, zechcą próbować odegrać się raz jeszcze?

Krwawy kontredans jeszcze się nie skończył...

Stopp.

Pośrednictwo pokojowe papieża

Wręczenie noty cesarzowi.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 sierpnia.

Jak donosi »Neue Freie Presse«, nuncyusz Valfre di Bonzo **wręczył wczoraj w południe cesarzowi Karolowi w Reichenau notę pokojową papieża.**

Głos niemiecki o nocie papieskiej.

(Telefonem).

Kolonia 19 sierpnia.

»Kölnische Zeitung« pisze o nocie papieskiej, której brzmienie jest znane:

Brzmienie noty umacnia nas w przekonaniu, że **projektu papieża nie możemy przyjąć pod względem materyalnym. Papież ma na celu ugodę, która każdemu przeciwnikowi oddaje mniej więcej to, co było jego, a co stracił.** Ale my wcale nie otrzymalibyśmy status quo ante, gdybyśmy zgodzili się na tę zamianę, którą proponuje papież.

Gdybyśmy, cofnąwszy się na dawne granice, otrzymali napowrót nasze kolonie, to **co będzie z naszym handlem światowym, który w r. 1914 był pierwszy po angielskim?** Gdzie jest własność kupca i przedsiębiorcy niemieckiego we wszystkich pięciu częściach świata? Nie byłaby to zamierzona przez papieża ugoda, gdybyśmy z tego, co posiadaliśmy poza krajem, otrzymali tylko kilka bezbronnych, wojną zniszczonych terytoryów, a za to naszym nieprzyjaciołom oddali najważniejsze zastawy, które w wojnie uzyskaliśmy.

Stwierdzenie tego faktu ma tylko podnieść, **że w nocie papieskiej jest dużo rzeczy, których nie możemy przyjąć.** Ale takie rozważania nie **mogą być wystarczającym powodem, ażebyśmy rękę, która chce ludzkości dać pokój, odtrącili i na notę papieską odpowiedzieli ostrem: Nie.**

Żądania Niemiec, które muszą być postawione dla ich istnienia i przyszłości, **są tak umiarkowane, że na konferencyi pokojowej nie mogą być poważną przeszkodą,** jeżeli tylko obie strony okażą dobrą wolę.

Ocena prasy włoskiej.

(Telefonem).

Lugano, 19 sierpnia.

»Corriere della Sera« wywodzi:

Przyznać trzeba, że **papież nie uwzględnia w swej nocie korzystnych dotąd dla mocarstw centralnych wyników wojny, uwzględnia natomiast w pewnej mierze żądania koalicyi. Pokój, który papież proponuje, niweczy w każdym razie wszelkie cele wojenne mocarstw centralnych.**

»Tribuna« zaznacza również, że **nie można bezwarunkowo twierdzić, iż papież proponuje pokój niemiecki.** Wynika to z porównania propozycyj papieża z faktyczną sytuacyą wojenną. **Nie można powiedzieć, że papież staje po stronie Niemiec.**

Socyaliści francuscy wobec noty.

(Telefonem).

Berlin, 19 sierpnia.

»Humanité« oświadcza:

Socyaliści francuscy nie mogą dopuścić do tego, aby nota papieża została odrzucona przed jej ogłoszeniem. Na pierwszem posiedzeniu Izby deputowanych **socyaliści zażądają otwarcia dyskusyi nad notą papieża.**

Prasa amerykańska przeciw nocie.

(Telefonem).

Amsterdam, 19 sierpnia.

Wszystkie głosy prasy amerykańskiej, podane przez Biuro Reutera, oświadczają się przeciw nocie papieża.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 18 bm.:

Wschodni teren wojny.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Od dnia 19 lipca, dnia zwycięstwa pod Zborowem, wojska sprzymierzone wzięły na froncie wschodnim jako jeńców 655 oficerów i 41.300 żołnierzy. Zdobycz wynosi: 257 dział, 546 karabinów maszynowych, 191 minierek, 50.000 karabinów, bogate masy amunicyi, 25.000 masek gazowych, 14 automobilów pancernych, 15 automobilów ciężarowych, 2 wozy pancerne, 6 załadowanych pociągów, 26 lokomotyw, 218 wagonów kolejowych, wiele aparatów lotniczych i znaczne zapasy środków żywności.

Włoski teren wojny.

Wczoraj w południe nad Soczą rozpaliły się ciężkie walki artyleryi, które od dzisiaj rana rozciągają się na cały obszar między Mrzli Vrh a morzem. Ogień masowy włoskich dział i minierek sięga daleko poza nasze linie strzeleckie. Nasze baterye odpowiadają i działają przeciw zbiorowiskom wojsk poza frontem włoskim.

W Karyntyi i na granicy tyrolskiej żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 18 sierpnia rb.:

Zachodni teren wojny.

Grupa ks. Ruprechta: Na polach bitew we Flandryi wzmogła się walka artyleryi na wybrzeżu na północny wschód od Ypern znowu do największej siły. Zresztą był ogień mniejszy, niż w ostatnich dniach. Z obu stron linii kolejowej Boesinghe-Staden wykonał nieprzyjaciel po południu silny częściowy atak znienacka, wskutek którego straciliśmy po zaciętej walce Langemarck. Trzymamy się lekko wygiętym łukiem około wsi. W Artois na północny zachód od Lens gotowały się angielskie wojska pod ochroną silnego ognia do ataku, któremu jednakowoż nasz ogień niszczący nie pozwolił się rozwinąć. Słabsze uderzenia, podjęte przez nieprzyjaciela w nocy, odparto.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na Chemin des Dames żywsza czynność artyleryi koło Cerny, w Szampanii zachodniej, szczególniej koło Góry kiinowej na południowy zachód od Moronvillers. Na froncie północnym koło Verdun walka ogniowa przybrała od południa znowu pełną siłę i trwała w tej sile aż do późna w nocy.

Zestrzelono w walkach powietrznych i ogniem dział obronnych 26 nieprzyjacielskich aparatów i 4 balony na uwięzi, które zapaliły się. Nadporucznik Dostler odniósł 26 zwycięstwo w walkach powietrznych, zastępca oficera wicefeldwebel Mueller 22, porucznik Comtermann zestrzelił 13 i 14 balon na uwięzi, a odniósł w walkach powietrznych 29 i 30 zwycięstwo.

Wschodni teren wojny.

Między morzem Bałtyckiem a morzem Czarnem przy małych potyczkach na przedpolach i po największej części umiarkowanym ogniu położenie niezmienione.

Na froncie generała pułkownika arcyksięcia Józefa, atak, dokonany dnia 16 sierpnia przez austro-węgierskie pułki na południe od Grozesci, uwieńczony był powodzeniem. Nieprzyjaciel, wyrzucony szturmem z oszańcowanych stanowisk, stracił oprócz krwawych ofiar przeszło 1.600 jeńców, 1 działo, 18 karabinów maszynowych.

Od początku operacyi na wschodzie, t. j. od dnia 19 lipca, wpadło w Galicyi, Bukowinie i Mołdawii w ręce sprzymierzonych: 655 oficerów, 41.300 ludzi, 257 dział, 546 karabinów maszynowych, 191 miotaczy min, 50.000 karabinów, wielkie masy amunicyi, 25.000 masek przeciwko gazowi, 14 automobili pancernych, 15 automobili ciężarowych, 2 pociągi pancerne, 6 pociągów kolejowych z ładunkiem, ponadto 26 lokomotyw, 218 wozów kolejowych, wiele aparatów lotniczych, wielkie ilości rozmaitych wozów i dużo środków żywności. Należy ze szczególnem uznaniem podnieść, że w czasie ostatnich walk kolumny z amunicyą, tren, kolej żelazna i oddziały automobilowe pomimo największych wymogów kierownictwa bojów tak ważne zadania swoje od frontu do frontu gładko spełniły. Wskutek właściwych zarządzeń i wobec wiernego wypełniania obowiązków przez oficerów, urzędników i żołnierzy, można było przeprowadzić wszystkie przesunięcia wojsk według planu i dostarczyć walczącym wojskom każdego czasu potrzebne rezerwy, amunicyę, żywność i inny potrzebny materyał wojenny, i to na zachodzie pomimo ognia nieprzyjacielskiego, sięgającego przez nasze pozycye daleko wgłąb terenu, a na wschodzie pomimo wszelkich przeszkód, które nastręczał teren, niepogoda i wielkie spustoszenia.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Ewakuacya Gałaczu.

Zurych, 19 sierpnia.

»Corriere della Sera« donosi z Petersburga: **Ewakuacya Gałaczu została dokonana.**

Korniłow o sytuacyi wojennej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 19 sierpnia.

Pet. ag. tel. donosi: Generalissimus Korniłow wobec sprawozdawców dzienników dał wyraz nadziei, że zarządzenia, które właśnie przedłożył rządowi do aprobaty, sprowadzą zupełne odnowienie armii. Oświadczył on, że **trzeba się liczyć z militarnemi operacyami w szerokich rozmiarach na froncie rumuńskim, jakoteż na innych frontach, a zwłaszcza na froncie północnym.** Korniłow wskazał także na możliwość skombinowanych akcyj sił lądowych i morskich. **Uważa on nową kampanię zimową za nieuniknioną.**

Znaczenie bitwy we Flandryi.

(Telefonem).

Zurych, 19 sierpnia.

Generalissimus angielski Haigh oświadcza w rozkazie dziennym do armii, że od **wyniku bitwy we Flandryi zależy los Anglii i całego świata.**

Wojska amerykańskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 19 sierpnia.

Jak się Agencya Radio dowiaduje z Waszyngtonu, Root i inni członkowie misyi rosyjsko-amerykańskiej wypowiedzieli się **przeciw wysłaniu wojsk amerykańskich do Rosyi.**

Przymierze francusko-włoskie.

(Telefonem).

Rotterdam, 19 sierpnia.

»Petit Journal« donosi, że w czasie pobytu Poincarego w Udine zawarte zostało istotnie **formalne przymierze między Francyą a Włochami.**

Wilson o pokoju.

(Telefonem).

Bazylea, 19 sierpnia.

Havas donosi z Nowego Jorku:

Wilson trwa przy swem przekonaniu, że **pokój bez zwycięstwa koalicyi jest niemożliwy.**

Hamburg, 19 sierpnia.

»N. Hamburger Nachrichten« donoszą z Waszyngtonu:

Senator Lewis po dłuższej konferencyi z Wilsonem oświadczył, **że spodziewać się należy wkrótce ważnego oświadczenia Wilsona w sprawie pokoju.**

—o—

Z pamiętnika mieszczanina podlaskiego.

(Opracował K. Bartoszewicz).

10

(Ciąg dalszy).

V.

Pierwiastki pożycia małżeńskiego.

Rozpocząłem pożycie w parze małżeńskiej. Początkowo lata przechodziły tak, jak miodowe miesiące. Interesa szły pomyślnie. Skupowałem dużo koni, kilkanaście wozów lnu i konopi prowadziłem do Gdańska i do Elbląga, gdzie również z zyskiem sprzedawałem konie, a przywoziłem mile przyjmowane przez żonę porządeczki i podarunki. Wszystko szło raźnie jak z płatka. Bóg zaczął mnie obdarzać potomstwem, żona zajęta była całą duszą gospodarką, pobyt w domu był dla mnie prawdziwym rajem. Już zebrałem znaczny kapitalik, więc nabyłem w samym rynku jeden z najpiękniejszych domów, i urządziłem go w widokach, aby pomnażającej się rodzinie było wygodniej, niż w szczupłym dziedzicznym domku. Założyłem tedy obszerny ogród i pozaprowadzałem najlepsze gatunki drzew, w obszernym dziedzińcu pobudowałem stosowne do rozszerzonego handlu końmi, stajnie nowomodne, bo z pruskiego muru i cudzoziemcy zyskiwałem na poważaniu. Już nietylko szlachta cząstkowa, ale zamożni [illegible] Słowem, wszystko do mnie uśmiechało się, i zapowiadało przyszłość błogą. Dom mój bywał licznie nawiedzany, jedni bowiem pragnęli nowin z oddalonego świata za powrotem z moich częstych wycieczek, inni przybywali na nowalijki; zgoła dla różnych przyczyn ludzie lubią asystować pomyślności, a od biedy uciekają.

Żadna obawa i ochota nie mogła się obejść bez zaproszenia pana Rocha i Rochowej. Zdarzały się różne hulatyki, jedną z nich szczególniej pamiętam. Pocztmistrz Kozłowski wybudował był obszerny dom z kolumnami i z salą przeznaczoną na zabawy i nazwał go Szałagojdą; tam zbierali się licznie i Polacy i urzędnicy pruscy. Młodzież zabawiała się tańcami i grami towarzyskiemi, poważniejsi grali w ćwika a starsi w drużbarta. Niemcy grywali w narodową grę tryktraka, był nawet i bilard, którego Prusacy szczególniejszymi byli zwolennikami. Jedni woleli węgrzyna, inni ponczu i piwa, a kobietom donoszono kawę, a czasem lekki poncz. Często jednak zdarzało się, że zachodziły sprzeczki pomiędzy polską ludnością a Niemcami. „Bij, bo to Niemiec“, rozlegały się nieraz głosy. Trzeba oddać sprawiedliwość, że kiedy dochodziły rzeczy do tej ostateczności, pudrowane głowy i harbajtle wynosiły się ze swymi połowicami, mrucząc pod nosem „Verfluchte Polen“. Nieraz udawało mi się rozejm zrobić pomiędzy zwaśnionymi, obracając spór w żarty, i zamiast gniewu i bójki nastawała pijatyka przy zawieszeniu broni. „Na zgodę dla dania dowodu, że Niemców szanujemy, wypijemy dziś wazę ponczu“ — wołałem, pobrali, i nieraz z pogodzonymi spełnialiśmy nasze staropolskie „kochajmy się“. Tym razem widać, że to „kochajmy się“ za gorąco obchodzono, bo już nie pamiętam jakim sposobem znalazłem się przy studni na moim podwórzu. Gdy się obudziłem w korycie, w którym zwykle pojono konie, przytrzymany lodem wzywać o ratunek musiałem i dopiero za pomocą ludzi nadbiegłych ze stajni, powstać mogłem. Zaszedłem rezolutnie do domu, ale przeziębnięty. Burę od żony załagodziłem pocałunkiem, ale nie mogłem pocałunkiem pozbyć się choroby, która mnie przez kilka tygodni trzymała, że ledwom się z życiem uprosił. Ta długa choroba wywołała rozmyślanie, że należy być umiarkowańszym i nie trzeba ufać w ślepe powodzenie. Przychodząc bowiem do zdrowia, dowiedziałem się, że mi parę najpiękniejszych koni skradziono, i że jeden się przebił, trafiwszy w biegu na sterczącą żerdź, blisko wrót stajennych. Wysyłka chmielu do Warszawy, przez zapalenie się jednej osi, zamiast zysku stratę mi przyniosła, — a nawet w piwnicy przez złe zakręcenie kurka, prawie cała beczka wódki wyciekła, aż się kaczki podusiły. Zgoła były to nowiny, które pierwszy raz po mojem ożenieniu boleśnie odczułem. O mało nie dostałem recydywy ze zmartwienia, bom sobie wyrzucał winę, ale Petro przybył i opowiadaniem swoich przygód, które go omało o zgubę nie przyprawiły, rozpędził czarne myśli, bo widząc, że go Pan Bóg pocieszył, i ja o tem marzyłem. Dałem sobie słowo, że więcej mnie do pijatyki nie wciągną, ale jak się pokaże, zapomniałem nie... o tem przyrzeczeniu.

Po powrocie do zdrowia, zająłem się znowu ochoczo, dla zabliźnienia strat, do pracy. Jakoś to już był rok 1805. Wrzała wówczas wojna między Francyą a Austryą i Rosyą; wieści biegały, że i Prusy mają mieć w niej udział. Nad Bugiem w Austryi gromadzono wielkie magazyny zbożowe i Prusacy takowe urządzali. Zaproponowano mi, żebym się podjął antrepryzy, a lubo nie miałem dosyć gotówki na takie przedsięwzięcie, dopożyczył mi znaczną sumę Sobolewski i podjąłem się znacznych dostaw. Energicznie wziąłem się do dzieła nowego, i nie tylko do magazynów pruskich, ale i do austryackich robiłem dostawy, bo rząd pruski do tego mnie zachęcał i ułatwiał mi przedsięwzięcie. Płacono dobrze i bez odwłoki, tak, że lubo w części zaniechałem handlu końmi, jednakże zbijałem kabzę bardzo pospiesznie. Cały rok miałem roboty bardzo wiele. Później była przez chwilę stagnacya, bo wojska rosyjskie wróciły do swego kraju po krwawych bitwach, a Austryacy przyciśnieni pokój zawrzeć musieli [1], a Prusacy przycichli. Ten zwrot o mało szkodliwym mi nie był, bo zbyt pospiesznie większe obstalunki porobiłem, niż obecnie rząd wymagał. Kazano wstrzymać dalsze dostawy. Szczęściem dla mnie w r. 1806 na nowo czynność się wzmogła, zapełniałem dalsze magazyny, ale już ostrożniej działać począłem, i powstrzymałem popęd zbyteczny.

Żona moja wpływała przeważnie na to umiarkowanie i widząc, że gotówki w kufrach miałem ze dwakroć sto tysięcy złotych, ze łzami błagała, abym zupełnie poprzestał antrepryz. Wystawiając, że już raz o mało gorzkiej nie miałem nauki, przedstawiała, żeby kupić majątek, bo „grosz na glinie nigdy nie zginie“, karesów i perswazyj serdecznej nie szczędziła, abym poszedł za jej radą. Ale antreprener taki jak gracz i pijak, nie łatwo powstrzymuje się w zapędach, a zresztą my mężczyźni nie oceniamy dość rad żon naszych z serca pochodzących i zasłaniamy się naszym rozumem. Miłość własna i tu przemogła, bo już się wahałem.

— Jakto — ozwałem się — w samym rozkwitnieniu chcesz porzucić tak świetny interes! Szczęście samo lezie mi w ręce, — zobaczysz Parasiu, że za lat parę zbiorę cztery razy większy fundusz. Wszak aż trzy dwory: pruski, austryacki i rosyjski gwarantują wypłatę, cóż więc może być pewniejszego pod słońcem! Kiedy po moich wysiłkach przekonania jej że głupstwem byłoby uciekać przed tak świetną przyszłością, Parasia powtarzała wciąż swoje prośby, doszło do tego, że się rozgniewałem na nią i wyszedłem z domu. Niestety, dalsze wypadki sprawdziły jej przewidzenia, i gdybym był poszedł za jej radą, zapewniłbym i sobie i dzieciom piękną przyszłość i spokój, a tymczasem moja zarozumiałość obróciła się na złe. Zapóźno spostrzegłem, że dobrze jest słuchać rozumu, ale nie trzeba odpychać rad rozsądnej żony z serca pochodzących.

(C. d. n.)

[1] Austerlitz 2 grudnia 1805, pokój w Preszburgu 26 grudnia t. r.

Włochy wobec programu z Korfu

Ze wszystkich problemów, które zagrażają jedności koalicyi, najtrudniejszym jest problem bałkańsko-lewantyński, gdyż chodzi tu o kolizyę interesów serbskich i południowo-słowiańskich wogóle z interesami włoskiemi na Adryatyku. Dyplomaci koalicyi muszą dokazywać cudów zręczności, aby sprzeczne pretensye obu stron utrzymywać w jakiej takiej równowadze. Z początku, dopóki wojna była dopiero w pierwszem stadyum i można było oczekiwać wielkiego łupu, któryby wszystkich zaspokoił, te przeciwieństwa interesów pokrywane były ogólnikowemi formułami. I tak np. można na pewne przypuścić, że gdy rząd włoski w kwietniu 1915 podpisywał traktat londyński, kontentował się ogólnem przyrzeczeniem rozwiązania kwestyi adryatycko-lewantyńskiej na wypadek zwycięstwa, lecz że ustalenie konkretnych szczegółów odłożono do szczęśliwszej chwili. Później, gdy państwa centralne zdobyły Serbię, kwestya owych szczegółów była oczywiście znowu nieaktualną. Włochy, chociaż sojusznik, tak hardo spoglądały wówczas na upokorzoną Serbię, że wypędzone królewskie rodziny z Serbii i Czarnogóry, w zimie 1915 roku przejeżdżając przez Rzym, nie złożyły nawet wizyty na Kwirynale, lecz przenocowały w wagonach na dworcu.

Nowe zawikłanie problemu wywołała rewolucya rosyjska. Szarpana wewnętrznemi waśniami Rosya, nie oficyalnie, lecz siłą faktu zrzekła się roli protektora, którą carat odgrywał na Bałkanie. Taka rola nie licowałaby nawet z rewolucyjnym rynsztunkiem nowej Rosyi; Rosya rewolucyjna mogła przyrzekać Serbii braterstwo w imię ideałów wszechludzkich, ale nie ową patryarchalną opiekę caratu, w której w dziwaczny sposób zlewały się uczucia rasowe i religijne z chciwością imperyalistyczną. Przedewszystkiem zaś carat miał jeszcze co ostatka urok wielkiej potęgi militarnej, urok, który Rosya rewolucyjna odrazu postradała. — Serbia poniosła przez rewolucyę wielką klęskę polityczną, bo straciła dotychczasowe oparcie, natomiast przed Włochami otwarły się niespodziewane perspektywy. Nietylko nie potrzebowały już liczyć się z bezpośredniemi interesami Rosyi na bliskim wschodzie, lecz nadto miały już teraz, jak się zdawało, łatwiejszą sprawę z państewkami południowo-słowiańskiemi, wyemancypowanemi w sposób tak nagły, a niepożądany z pod opieki Rosyi, obecnie również świeżej emancypantki z pod knuta cara.

Wobec takiej nowej sytuacyi politycznej, dyplomacya serbska wykonała na szachownicy politycznej posunięcie bardzo zręczne, a dla Włoch groźne. Posunięciem tem jest pakt południowo-słowiański, zawarty na wyspie Korfu 20 lipca b. r. W pakcie tym, którego szczegóły i znaczenie dopiero od niedawna się ujawniły, uderza przedewszystkiem przesunięcie punktu ciężkości polityki serbskiej. Prawosławna Rosya z pobudek religijnych wskazywała Serbii zawsze prawosławną Macedonię, jako teren ekspanzyi, natomiast miała zawsze pewne zastrzeżenia przeciw zjednoczeniu się Serbii z katolikami Słowieńcami i Chorwatami. Pakt z Korfu nie mówi jednak nic o Macedonii i jako główny cel Serbii stawia utworzenie **p o ł u d n i o w o - s ł o w i a ń s k i e g o n i e z a w i s ł e g o p a ń s t w a**, złożonego z Serbii, Czarnogóry, Chorwacyi i Sławonii, pod berłem Karadżordżewiczów. Widoczną jest w tym programie ręka dyplomacyi mocarstw zachodnich, któreby chciałyby w ten sposób umożliwić odrębny pokój z Bułgaryą. W imieniu Serbii podpisał ów pakt Pasicz, w imieniu irredenty południowo słowiańskiej, prezydent komitetu południowo-słowiańskiego w Londynie, były przywódca Chorwatów w Sejmie dalmatyńskim, dr Trumbicz. Nowe państwo liczyłoby 12 milionów ludności, oparte byłoby na podstawie demokratycznej, z równouprawnieniem wszystkich wyznań; cyrylica i alfabet łaciński istniałyby obok siebie. Ważnym punktem programu korfutańskiego jest także to, że Morze Adryatyckie ma być wolne.

Pakt z Korfu był samoistnym krokiem dyplomatów południowo-słowiańskich, a o ile w nim dyplomacya angielska i francuska odegrała jakąś rolę, to tylko tajną, a to z dwóch powodów. Po pierwsze program korfutański wymagałby przedewszystkiem przynajmniej częściowego rozbioru Austro-Węgier, obecnie zaś dyplomacya angielska niezwykle uprzejmie obchodzi się z Austryą, i stara się w swoich enuncyacyach wymijać wszelkie groźby w stronę monarchii. Powtóre zaś pakt z Korfu musiał odrazu zaniepokoić Włochy, które pragną z Adryatyku zrobić zrobić nie morze wolne, lecz »mare nostrum«, a ponadto »z przyczyn historycznych« i »dla strategicznego zabezpieczenia się« — ach, jakże już znamy ten żargon dyplomatyczny — żądają Istryi i Dalmacyi. Na wieść o pakcie z Korfu, dzienniki włoskie uderzyły na alarm i aby wywołać enuncyacyę Anglii, oświadczyły, że cały ten program ogłoszony został przez słowiańskie biuro prasowe bez pytania się mocarstw zachodnich i że zawiera on tylko pobożne życzenie Serbów. Sonnino pojechał do Londynu i bawił tam aż trzy tygodnie, co świadczy, że rozstrzygano tam sprawy ważne i trudne, gdyż Sonnino nie lubi jazd i wizyt politycznych. Jedna z depesz z tego okresu otrzymanych opowiada, że dzienniki włoskie otrzymały raz nawet wskazówkę przemawiania w życzliwym tonie do Słowian południowych.

W pierwszej połowie sierpnia odbywały się w Londynie i w Paryżu wogóle różne konferencye koalicyi. Zatarg serbsko-włoski był jednym z głównych tematów. Anglia musiała znowu odgrywać rolę pośrednika między rozgoryczonymi sojusznikami, odrywać ich oczy od antagonizmu, który ich dzieli, i apelować do wspólnej nienawiści, która ich łączy. Serbii powiedziano zapewne, że bez Włoch nie można pokonać Austryi, Włochom zaś powiedziano nie to, że wogóle... skóra jeszcze na niedźwiedziu... Uderza fakt, że podczas gdy Sonnino brał w konferencyach udział z pełnym głosem, Pasicz miał tylko głos doradczy. »Vae victis«! — Oby jednak ugłaskać Pasicza, Serbię i irredentystów, zhardziałych po pakcie korfutańskim, skorzystano z bankietu, który serbska kolonia w Londynie dała na cześć Pasicza i urządzono na nim manifestacyę polityczną »pro foro externo«.

Ta manifestacya, o której pokrótce doniosły depesze, miała uwieńczyć czoło nieszczęśliwej Serbii wieńcem pięknych słów, sympatyi, pochwał i przyrzeczeń, w gruncie rzeczy jednak była bolesną dla Serbii komedyą. Lord Robert Cecil mówił o tragedyi serbskiej, zapewnił, że Serbia i Belgia to dwoje najnieszczęśliwszych i najbliższej sercu ententy pupilów, ale — nie powiedział ani słowa o rozbiorze Austryi, powiedział natomiast: »musimy się domagać pełnego przywrócenia niezależności dla Serbii«, a więc rzucił ogólnik i obietnicę jałmużny i w końcu zaś zadziwił sofistyczną tezą, że między Serbią a Włochami niema żadnej przeczności interesów.

Pięknie i godnie odpowiedział mu stary Pasicz. Jego mowa nawet w streszczeniu zawiera ów — hamowany ostrożnością dyplomatyczną — ton goryczy, krwawych wyrzutów, ironii, która dziś przepełniać musi serce straconych, lecz nie zrozpaczonych jeszcze wielkości serbskich. Mowa ta brzmiała, jak zapytanie i rozwijała program z Korfu. Była tam mowa i o małych narodach, i o barbarzyństwach, o Słowianach. A rzecz dziwna, pierwszym warunkiem pokoju, jest według Pasicza, ukaranie podpalaczy świata. Czyż to ma być upomnienie pod adresem koalicyi, która już zaniechała wśród warunków pokoju wymieniać zupełne upokorzenie przeciwników? Atoli ten postulat bardzo się już przestarzał po tylu latach wojny. — W ustach Pasicza jest on tem dziwniejszy, że przecież właśnie Serbia uchodzi za podżegaczkę wojny. Pod adresem Włoch rzucił Pasicz życzenie, aby się zjednoczyły z wyzwolonymi swoimi braćmi — to znaczy: z nikim więcej.

Podczas bankietu wpadł na chwilę Lloyd George z konferencyi wojennej, która się w Londynie równocześnie odbywała, i — nie odpowiedział na zapytania Pasicza. Sypnął garścią pięknych, czułych frazesów takich z łezką: »Wierzę w małe narody; sam należę do takiego«. »Naród, który swoje klęski opiewa, jest nieśmiertelny«. »Serbia jest pięknym obrazem, zabrudzonym przez Turcyę«. Ale zresztą dał tylko jedno przyrzeczenie to samo, co Cecil »pełne przywrócenie bez zastrzeżeń«.

Konferencye na temat tych zatargów mają się toczyć dalej i rozwiązywać kwadraturę koła. Dla manifestacyi przeniesiono je z Londynu i Paryża do Rzymu. Wojna trwa dalej, jedni walczą, drudzy tymczasem »wyrównują sprzeczne interesy«. Ale ma się wrażenie, że Serbia jest dziś izolowaną. Marzenia wielkoserbskie wyglądają dziś bardzo nieaktualnie. Powiedzieli to Serbom z rewolucyjną otwartością ich starzy przyjaciele Rosyanie. Mianowicie pakt, zawarty w Korfu, wywołał w Odesie oświadczenie socyalistów serbskich i rosyjskich, że cała idea wielkoserbska **j e s t n i e b e z p i e c z n ą b l a g ą i m p e r y a l i s t y c z n ą**, bez wewnętrznej prawdy, gdyż państwa południowo-słowiańskie powinny żyć w federacyi na wzór Ameryki i Szwajcaryi.

Mniejsza już jednak o imperyalizm, skoro prawdą oczywistą jest, że do Wielkiej Serbii brakuje kontrahentom z Korfu przedewszystkiem samej — Serbii.

Kronika.

Kraków, 19 sierpnia.

Katastrofa aprowizacyjna w Krakowie.

Podnosiliśmy niejednokrotnie, iż stosunki aprowizacyjne Krakowa pogarszają się z każdym tygodniem i wymagają energicznej akcyi ze strony powołanych czynników. W pierwszym rzędzie powinna zabrać głos krakowska Rada miejska, aby wziąć w obronę konsumentów krakowskich, uginających się pod ciężarem drożyzny niebywałej i braków licznych środków spożywczych. Zwracaliśmy uwagę, iż dotąd nie rozpoczęto w Krakowie akcyi zapomogowej, gdyż namiestnictwo nie zamianowało 12 członków miejskiej Rady gospodarczej, chociaż wniosek w tej ważnej sprawie ze strony prezydyum miasta odszedł jeszcze przed miesiącem. W innych miastach ludność uboższa już dawno korzysta z dobrodziejstw funduszu rządowego, u nas ze względów formalnych akcyę zapomogową odracza się tak, jakby głodu w mieście nie było.

Galicya uważana jest za bezbronny kraj, z którego można wszystko wywieść drogą legalną bez względu na potrzeby aprowizacyjne ludności miejscowej. Centralny urząd żywnościowy w Wiedniu pisemnie, telefonicznie i telegraficznie przysyła krajowemu urzędowi gospodarczemu w Krakowie nakazy dostarczania ogromnych kontyngentów środków spożywczych nietylko dla Wiednia, ale także dla innych miast zachodnio-austryackich. Żądania te przewyższają znacznie produkcyę środków spożywczych w Galicyi w czasach obecnych, a wywóz tych środków skazuje ludność galicyjską na przymusową głodówkę.

W Krakowie np. panuje ogólny brak tłuszczów i wędlin, tymczasem jest publiczną tajemnicą, że kilka firm masarskich wywozi masowo te artykuły na zachód i to na podstawie osobnej koncesyi. Firmy te zresztą nietylko same produkują wędliny na eksport, ale w tym celu także wykupują cały towar od innych masarzy, ażeby tylko otrzymać jak największy kontyngent do wywozu. I dzieje się to w czasach, kiedy w Krakowie przez cały tydzień nawet największe sklepy masarskie i rzeźnickie są zamknięte.

Również dostawa węgla i ziemniaków oraz nabiału dla Krakowa wymaga energicznej akcyi. Liczymy na to, że dla omówienia powyższych spraw zwołaną zostanie w czasie jak najkrótszym Rada miejska, gdyż lato się wnet skończy, a z nastaniem jesieni troski aprowizacyjne staną się jeszcze trudniejszemi. To, że obecnie prezydent dr Leo bawi na urlopie, nie może być żadnym argumentem dla niezwoływania Rady, gdyż w prawa zupełne prezydenta wstępują w takim razie wiceprezydenci, którzy go zastępują.

Obrady krajowej Rady gospodarczej. Przed kilku dniami odbyło się w Krakowie posiedzenie krajowej Rady gospodarczej, na którem obecni byli między innymi delegaci miast Krakowa i Lwowa. Przedmiotem obrad była sprawa zaopatrzenia miast i powiatów w mąkę i inne wyroby młynarskie, dalej omówiono sprawę rozdziału ziemniaków, tłuszczów, mięsa i t. d., oraz cały szereg spraw gospodarczych i aprowizacyjnych.

Ostatnie przedstawienia opery. Po dwumiesięcznym sezonie kończy dzisiaj opera przedstawienia po południu »Halką«, wieczór zaś »Sprzedaną narzeczoną«. W »Halce« tytułową partyę śpiewa p. Szafrańska, partyę Janusza p. Zygmunt Nowina, Jontka p. Stępniowski, Zofię p. Jaworzyńska, stolnika p. Issakowicz, Dziembę p. Maziński.

W operze Smetany żegna się z publicznością krakowską p. Marya Piiarz-Mokrzycka, oraz p. Lubieniecki. Obsada opery niezmieniona z p. Zathey'em, jako Kecalem, Stępniowskim, jako Tomkiem, pp. Kalnicką, Jastrzębską, Walewską, Mazankiem, Issakowiczem i Senowskim.

O przywrócenie normalnych racyj chleba i mąki. Jak wiadomo, w myśl rozporządzenia centralnego Urzędu żywnościowego z dniem 16 b. m. miały być przywrócone normalne racye mąki i chleba. W Krakowie obowiązują jeszcze racye zmniejszone. Onegdaj zwrócił się wydział aprowizacyjny magistratu do galicyjskiej filii wojennego Zakładu obrotu zbożem o przydzielenie potrzebnego kontyngentu mąki: spodziewać się należy, że dyrekcya Zakładu zbożowego bezzwłocznie dostarczy zarządowi miasta potrzebnej ilości mąki, by już w najbliższym okresie 2-tygodniowym kart chlebowych konsumenci otrzymać mogli pełne racye.

Brak opału. Wczoraj otrzymała jedna z tutejszych firm wagon brykietów do palenia. Jest to najdroższy obecnie artykuł do palenia, za sztukę bowiem płacono do 20 h i wkrótce cały zapas wykupiono z braku tańszego węgla. W ten sposób 1 cetnar metryczny brykietów z odwozem do domu dochodzi do 20 K.

Dowóz węgla krajowego i pruskiego w bieżącym tygodniu był minimalny. Obecnie nie wiadomo, gdzie należy zgłaszać się z zamówieniami większej ilości węgla, czy do magistratu, komendy rejonowej, urzędu gospodarczego, czy do Centrali handlowej. Klientów odsyła się od jednego referenta do drugiego z tym samym skutkiem, mianowicie z odmownem załatwieniem sprawy.

Brak paszy. Piszą nam z miasta: Wczoraj stwierdzono w Krakowie ogromny brak paszy dla koni, której od dwóch tygodni nigdzie dostać nie można. W dniu 15 b. m. miało biuro magistrackie rozdzielać zarekwirowaną paszę, której zajęcie nastąpiło jeszcze w dniu 1 b. m. Otóż przez dwa tygodnie komisyonerzy chyba mieli możność zmagazynowania chociażby minimalnej ilości siana, tymczasem dochodzi już trzeci tydzień, a komisyonerzy nie przygotowali nic. Obecnie znaczna liczba koni w Krakowie stoi, gdyż z braku pożywienia nie można ich użyć do pracy.

Afera węglowa w Krakowie. We wczorajszym popołudniowym numerze »Nowej Reformy« pojawiła się notatka pod tytułem: »Afera węglowa w Krakowie«. W sprawie tej nadsyła nam wojenna Centrala handlowa następujące wyjaśnienie:

Rząd wiedeński w dobrze zrozumianym interesie państwowym postarał się o dostawienie Galicyi z górą 2.000 wagonów pruskiego węgla, przeznaczonego wyłącznie dla przeprowadzenia żniw. — Chodziło rządowi przedewszystkiem o przyspieszenie dokonania omłotu na większych zwłaszcza obszarach dworskich, posiadających młocarnie parowe. Cały ten kontyngent węgla pruskiego rozdziela pomiędzy kopalnie górnośląskie przydzielony do odnośnego biura rozdzielczego w Katowicach wysłannik ministerstwa wojny, a to na podstawie wykazów, przesyłanych przez wojenną Centralę handlową. Oczywiście węgiel ten pochodzi z różnych kopalń. Na ogół firmy pruskie bardzo ściśle stosują się do podanych tu wskazówek, dokąd węgiel ma być wysłany. Niestety jedna, mająca nawet w Galicyi swoje przedstawicielstwo, do tego się nie zastosowała, lecz samowolnie wysłała cały transport, składający się z 30 wagonów, do Krakowa pod adresem Urzędu gospodarczego namiestnictwa. Stąd się wziął pruski węgiel, przeznaczony dla młocarń, w Krakowie. Ani namiestnictwo, ani wojenna Centrala handlowa węgla tego nie zamawiała. Skoro jednak wojenna Centrala dowiedziała się, że węgiel ten bez zamówienia znalazł się w Krakowie, niezwłocznie rozdzieliła go między obszary dworskie w najbliższej okolicy Krakowa, resztę zaś rozdała zakładom publicznym, ale nie osobom prywatnym. Węgiel w Krakowie zatrzymać musiała, gdyż przepisy kolejowe dyrygowanie węgla pruskiego na dworcu krakowskim nie dopuszczają. Kraj nie poniesie z tego powodu żadnej szkody, gdyż odnośna firma pruska, która postąpiła wbrew dyspozycyom namiestnictwa i wojennej Centrali, będzie musiała tę ilość węgla, którą obecnie Centrala przydzieliła zakładom publicznym, dostarczyć dodatkowo dla celów rolniczych.

Gazety dla jeńców. Ponawiamy naszą prośbę o przysyłanie przeczytanych gazet dla jeńców wojennych Polaków (»Kriegsgefangenensendung Portofrei, Komitet Opieki nad jeńcami wojennymi Polakami, Kraków, ulica Gołębia l. 20, sala XXII).

Telegramy do Holandyi. Dyrekcya poczt ogłasza: Począwszy od 15 sierpnia b. r. został podjęty ruch telegramów prasowych pomiędzy Austryą a Holandyą. Należytość za jedno słowo telegramu prasowego z Austryi do Holandyi wynosi 10 h, jednak najmniej 1 K. — Bliższe warunki podane są w taryfie telegraficznej.

Włamanie. Dnia 16 b. m. włamał się w południe nieznany sprawca do mieszkania inżyniera Jana Zarzeckiego, zamieszkałego w Rynku głównym l. 22. i skradł podczas nieobecności właściciela przeszło 800 koron gotówką w banknotach 10-cio i 20-stokoronowych, biżuterye, jak: pierścionki, łańcuszek, papierośnicę oraz bieliznę, trzewiki i garderobę, łącznej wartości około trzech tysięcy koron. Mieszkanie po tej „operacyi" rzezimieszka przedstawiało obraz ruiny i zniszczenia. Że sprawcą włamania musiał być „inteligentniejszy" złodziej, świadczy następujący bądź cobądź charakterystyczny szczegół: Na stole wśród porozrzucanych stosów listów, fotografij, kartek korespondencyjnych i książek leżała książeczka bankowa, wystawiona na nazwisko inżyniera Zarzeckiego na sumę kilkudziesięciu tysięcy koron. Książka ta była rozwartą. W oczy rzucał się napis: „Zastrzeżone". A więc podjęcie złożonych na książeczkę pieniędzy było dla złodzieja niemożliwem. Pozostawił ją więc jako „bezużyteczny" przedmiot na miejscu dokonanej kradzieży. Najdotkliwszą atoli stratą dla poszkodowanego jest kradzież osobistych dokumentów wojskowych.

Poszukiwanie szajki złodziejskiej. Policya krakowska śledzi od kilkunastu dni za szajką złodziejską, która operuje w pociągach wojskowych i cywilnych na linii Kraków—Rzeszów—Lwów i okrada żołnierzy, oraz cywilnych podróżnych. Do szajki tej należą: 21-letni Abraham König false Bauman, posługujący się mundurem sierżanta, oraz papierami, wystawionymi na nazwisko Krasuckiego, Salomon Laufer false Nähnadel, Józef Rosenbusch, kelner lwowski Gerson Schwarzholz, Maryan Sucharski, dalej Józef Święcicki, podający się za chorążego, Jan Batowski i Józef Taborski. Niektórzy z nich znani są na krakowskim bruku, jako niebezpieczni kieszonkowcy i włamywacze. Okradli oni cały szereg osób, a podróżują przeważnie w mundurach wojskowych, posługując się podrobionemi legitymacyami.

Z ziem polskich.

Obchody rocznicy Legionów polskich. »Dziennik Narodowy« donosi: W rocznicę powstania Legionów polskich urządzane są w różnych stronach Królestwa Polskiego obchody patryotyczne, które ze względu na obecną sytuacyę polityczną, zwłaszcza zaś na sytuacyę w Legionach, szczególnego nabierają znaczenia. I tak donoszą z Radomia, iż dnia 15 sierpnia, jako w wigilię rocznicy, odbył się uroczysty obchód, w którego program wchodziły: nabożeństwo z patryotycznem kazaniem, uroczyste przedstawienie ze stosownym odczytem, z którego dochód przeznaczono na fundusz dla wdów i sierót po legionistach.

W odezwie komitetu obchodowego czytamy: »Wzywamy rodaków, ażeby to święto narodowe obchodzili uroczyście! Weźmy jak najliczniejszy udział w nabożeństwie i przedstawieniu! Dekorujmy domy chorągwiami i godłami narodowemi! Starajmy się, ażeby podczas całego obchodu panował wzorowy porządek!

Niech żyje wojsko polskie! Niech żyje rząd polski!«

Obchód 348 rocznicy Unii lubelskiej. »Ziemia Lubelska« donosi:

»Z inicyatywy grona patryotów z sędzią Wł. Modrzewskim na czele w niedzielę w kościele po-Wizytkowskim odbyło się uroczyste nabożeństwo w celu uczczenia rocznicy aktu Unii Lubelskiej; ks. rektor J. Władziński wypowiedział piękne okolicznościowe kazanie, w którem przedstawił tło historyczne, przyczyny i skutki Unii i jej znaczenie dla potomnych. Ksiądz Władziński wskazał na wysokie znaczenie cywilizacyjne aktu Unii, który nie przez gwałt, lecz w imię miłości połączył dwa sąsiednie narody. Po kazaniu nastąpiła uroczysta msza święta, podczas której pienia religijne wykonał chór Towarzystwa muzycznego. W czasie, gdy odbywała się msza święta, przed pomnikiem Unii złożono wielki wieniec z gieorginij białych i czerwonych, z pięknemi szarfami o barwach narodowych«.

Bezrobocie dziennikarzy żydowskich w Warszawie. Czytamy w »Kuryerze Porannym«: »Wobec nieprzyjęcia warunków Rady zawodowej dziennikarzy żydowskich, żądającej podwyżki w stosunku 50—75 procent, przez właścicieli pism żydowskich, wszyscy współpracownicy porzucili pracę. Jedna tylko redakcya »Moment« wyraziła gotowość podwyższenia pensyi o 30—40 procent«.

Konfiskata towarów w kościele. Policya niemiecka w Mysłowicach wpadła na trop, iż pewien tamtejszy kupiec uprawia tajny handel towarami, przemycanymi z Galicyi i Królestwa Polskiego. Handlarz, zwąchawszy pismo nosem, zabrał resztki towaru przy pomocy córki i poszedł z nimi do kościoła, aby je tam ukryć. Niestety, towary wykryto, handlarza aresztowano. Wartość towarów, przeważnie czekolady i herbaty, wynosiła 4.000 marek.

Wojenne ogłoszenie. W numerze 181 »Dziennika Kujawskiego« jest charakterystyczne ogłoszenie następującej treści:

»Przestroga! W ogrodzie moim wyłożyłem petardy! Przestrzegam przedewszystkiem rodziców, którzy cieszą się z kradzieży dzieci swoich! Płakać będą, gdy które z dzieci tych trafi strzał i uczyni kaleką na całe życie. — Joh. Georg Kreiss, Jacewo«.

Flisactwo na Wiśle. Tegoroczna posucha wpłynęła ujemnie także na flisacze transporty drzewa, przeznaczonego na rynek drzewny w Warszawie. Stało się to z powodu niskiego stanu wody na Wiśle i Narwi. Ta ostatnia w niektórych miejscach nieomal wyschła, tak, że nawet w razie obfitszych opadów deszczowych przewidywano jest, że niektóre ładugi tratew będą musiały przezimować.

Ze świata.

Pożar w Wiedniu. W dzielnicy Leopoldstadt wybuchnął wczoraj pożar w świątyni żydowskiej i zniszczył przeszło połowę gmachu. Straż ogniowa ograniczyła się do ratowania prawej połowy świątyni i sąsiednich domów.

Rewizya cen w restauracyach. Z Budapesztu donoszą do pism wiedeńskich: Policya tutejsza urządziła niespodziewaną rewizyę we wszystkich restauracyach budapeszteńskich. Stało się to na żądanie burmistrza Sandora, do którego nadeszły liczne zażalenia na restauratorów ze strony wyzyskiwanej publiczności. W istocie też organa policyi stwierdziły, że ceny w niektórych pierwszorzędnych restauracyach były niesłychanie wygórowane. I tak na przykład ćwierć gęsi kosztowała 18 K, a za móżdżek lub flaki liczono 5 K. Magistrat ogłosił, że wszystkich restauratorów, stawiających tak wysokie ceny, obłoży karami, a w razie powtórzenia się przekroczenia, odbierze im koncesye.

W Krakowie przydałaby się podobna kontrola również, a domagania się rewizyi cenników ze strony władz uważamy za zupełnie wskazane.

Pieczeń słoniowa. Pisma berlińskie donoszą, że 30-letni słoń indyjski, który przez lat 23 stanowił ozdobę ogrodu zoologicznego we Wrocławiu, zranił się skutkiem upadku tak ciężko, że musiano go zastrzelić. Mięso słoniowe oddano na sprzedaż bez kartek.

Bosonogi profesor. Pisma niemieckie donoszą: Liczba bosaków rośnie w Niemczech we wszystkich miastach. W Eberfeld przyszedł boso do szkoły pewien profesor gimnazyalny i dał w ten sposób przykład swoim uczniom, albowiem na drugi dzień cała jego klasa zjawiła się w gimnazyum bez butów.

Zguba. W piątek, dnia 17 b. m., około godziny 11½ w nocy zgubiono przed kawiarnią »Esplanade« złotą branzoletę pamiątkową. Według informacyi, zasięgniętej na miejscu, branzoletę tę miało podnieść dwóch panów. Poszkodowana apeluje do ich rzetelności i prosi o łaskawe oddanie do administracyi »Nowej Reformy« za sowitem wynagrodzeniem.

Repertoar opery w teatrze miejskim w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 19 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Halka«; wieczorem: »Sprzedana narzeczona«.

Zmarli:

Teofil S u c h o c k i, maszynista drukarski, przeżywszy lat 59, zmarł dnia 18 b. m. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 b. m., o godzinie 5 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku. — Zmarły przez szereg lat był zatrudniony w drukarni Związkowej, gdzie pod jego fachowym kierunkiem wykształciło się wielu zdolnych maszynistów.

Helena K o m s i ń s k a, obywatelka miasta Krakowa, przeżywszy lat 78, zmarła dnia 16 b. m. — Pogrzeb odbył się wczoraj.

Odznaczenia.

II.

»Wiener Ztg.« z 17 sierpnia b. r. Nr 187) ogłasza w dalszym ciągu (Zob. poprzedni numer »Nowej Reformy«) odznaczenia, z których przytaczamy następujące:

K r z y ż w o j e n n y III klasy za zasługi cywilne:

Ks. Antoni Artymyszyn, grecko-kat. administrator w Kamionce Lasowej.
Ks. Jan Bajda, proboszcz w Pleśnie.
Ks. Jan Barabasz, proboszcz w Czechowicach.
Ks. Władysław Barcikowski, proboszcz w Strachocinie.
Ks. Julian Barzycki, ekspozyt w Pohoryleach.
Ks. Roman Bereziński, administrator w Opłuczu.
Ks. dr Alojzy Bukowski, Jezuita, profesor seminaryum w Weidenau.
Ks. Józef Chmurowicz, proboszcz w Przybyszówce.
Ks. Józef Ciasnocha, proboszcz w Gniewczynie.
Ks. Wawrzyniec Czarnik, proboszcz w Wiśniowczyku.
Ks. Mikołaj Dzierzyński, proboszcz w Zgłobie.
Ks. Jan Filipowicz, gr. kat. prob. w Klickiu.
Ks. Jan Groh, prob. w Nowej Pace.
Ks. Józef Grudziński, ekspozyt w Włosieniach.
Ks. Aleksander Gwozdecki, gr. kat. prob. w Borszczowie.
Ks. Piotr Halak, prob. w Grębboszowie.
Ks. Mikołaj Juryk, gr. kat. prob. w Siwce Wojniłowskiej.
Ks. Wilhelm Kasperlik, prob. w Dziedzicach.
Ks. Józef Kasprzycki, prob. w Grębowie.
Ks. Ludwik Kasprzyk, penitencyaryusz przy kościele N. P. Maryi w Krakowie.
Ks. Jerzy Kmyt, gr. kat. prob. w Czajkowicach.
Ks. Andrzej Konieczny, prob. w Dąbrowej.
Ks. Jan Kostelny, gr. kat. prob. w Przemyślanach.
Ks. Wład. Kowalczyk, kooperator w Jurkowie.
Ks. Wojciech Kożubal, gwardyan OO. Bernardynów w Gwoździcu.
Ks. Stan. Ignacy Laskawski, prob. w Tarnowcu.
Ks. Kazimierz Łoziński, proboszcz w Bóbrce.
Ks. Jan Madej, prob. w Białce.
Ks. Eug. Maj, gwardyan Reformatów w Jarosławiu.
Ks. Karol Materna, prob. w Kańczudze.
Ks. Karol Melena, prob. w Bożejowie.
Ks. Tytno Mermon, prob. w Lutczy.
Ks. Stanisław Mieloch, przeor kollegium Jezuitów w Karwinie.
Ks. Floryan Moryl, prob. w Jodłówce.
Ks. Bazyli Mysyk, prob. w Wańkowej.
Ks. Tomasz Nawrocki, Jezuita w Kołomyi.
Ks. Wojciech Parysz, wikary w Kamieniu.
Ks. Ignacy Rajczak, proboszcz w Jurkowie.
Ks. Ludwik Ryś, prob. w Rawie Ruskiej.
Ks. Stanisław Siara, prob. w Krasnem.
Ks. Stanisław Sokołowski, prob. w Ulnowicach.
Ks. Izydor Steczko, prob. w Polance Wielkiej.
Ks. Antoni Suchanek, prob. w Komorowie.
Ks. Wawrzyniec Szawan, kooperator w Strzyżowie.
Ks. Stanisław Szkodziński, kooperator w Toporowie.
Ks. Władysław Tryczyński, prob. w Markowej.
Ks. Longin Tustanowski, prob. w Wólce Mazowieckiej.
Ks. Jan Uberman, prob. w Saszynie.
Ks. Michał Wojtas, prob. w Rudkach.
Ks. Izydor Zmora, prob. gr. kat. w Kołomyi.

K r z y ż w o j e n n y d l a z a s ł u g c y w i l n y c h II klasy otrzymali:

Radca sekcyjny w ministerstwie rolnictwa dr Tadeusz Górski, państwowy starszy weterynarz Włodzimierz Biliński, starszy weterynarz Karol Grochowski, inspektor weterynarski Józef Hajdukiewicz, starszy weterynarz dr Kazimierz Rutkowski, Zenon Szydłowski, dyrektor domen i lasów państwowych, radca dworu Maryan Makowczyński, radcy leśnictwa Wilhelm Chrzanowski i Włodzimierz Karatnicki, starszy radca rachunkowy Stanisław Larzecki, mistrze lasowi Maksymilian Gliński, Teofil Iwanowicz, Zygmunt Skołecki i Michał Witowski.

Krzyż wojenny dla zasług cywilnych III klasy otrzymali:

Adjunkt urzędu pomocniczego w ministerstwie rolnictwa Emil Stach, st. weterynarz Stefan Dyndowicz i Jan Frankiewicz.

Z ł o t y k r z y ż z a s ł u g i z k o r o n ą otrzymali:

Dyrektor szkoły wydziałowej w Krakowie Karol D r o z d o w s k i, dyrektorka szkoły wydziałowej w Krakowie Wanda Eljasz, dyrektorka szkoły wydz. w Krakowie Rozalia Frenkel

katecheta w Wadowicach ks. Stanisław Janiczek, starszy naucz. w Niepołomicach Maciej Juszyna, katecheta w Żywcu ks. Franciszek Rosner, dyrektorka szkoły wydz. w Żywcu Aleksandra Tournelle, dyrektor szkoły wydz. w Krakowie Henryk Waciega.

Złoty krzyż zasługi otrzymali:

Tymczasowa kierowniczka szkoły w Grybowie Emilia Chrupek, starszy naucz. szkoły w Kulikowie Mikołaj Dołyłkiewicz, starszy nauczyciel w Stryju Władysław Dzidowski, kierownik szkoły w Zamarstynowie Aleksy Hajdukiewicz, starszy naucz. w Bochni Józef Kozłowski, st. naucz. w Dobromilu Antoni Kyc, naucz. szkoły wydz. w Stryju Stanisław Lewicki, st. naucz. w Szczakowej Piotr Litarowicz, st. naucz. w Oświęcimiu Ludwina Luśla st. naucz. w Podgórzu, Bron. Laska, tymcz. kierown szkoły w Jaśle Józefa Machowicz, st. naucz. w Jarosławiu Karolina Meżyk, st. naucz. w Krzeszowicach Stanisław Polaczek, st. naucz. w Lanckoronie Mikołaj Starzewski, st. naucz. w Lacku Stanisław Wilkowicz, naucz. Połance Józef Wołoch.

Wojenny krzyż za zasługi cywilne III klasy otrzymali:

Nauczyciel w Połance Wincenty Adamik, st. naucz. w Wysokiej Jan Antosz, naucz. szkoły wydz. we Lwowie Franciszka Arnold, naucz. szkoły w Jaśle Ludmiła Bahr, dyrektor szkoły wydz. w Gródku Jagiellońskim Konstanty Bełtowski, st. naucz. w Zaburu Romuald Bielikowicz, naucz. we Lwowie Aleksander Bisikiewicz, st. naucz w Kniahinine-miasto Jan Rojakowski, kierownik szkoły w Lubieniu Jan Bartam, st. naucz. wydz. w Wulce Mazowieckiej Mikołaj Burtowy, naucz. w Straszewicach Marya Chmielowska, katecheta w Tarnowie ks. Józef Chrząszcz, st. naucz. w Zembrzycach Paweł Cyankiewicz, katecheta w Krakowie ks. Teodor Czaputa, st. naucz. w Białym Kamieniu Antoni Czecnowski, tymcz. kierown. szkoły we Lwowie Marya Czerszyk-Bakowska, naucz. w Kutyskach Łukasz Czubaty, naucz. w Gorlicach Stanisław Danecki, naucz. we Lwowie Antonina Dębicka, dyrektorka w Sanoku Teodozya Drewińska, kierownik szkoły w Kotach Michał Dymek, dyr. szkoły wydz. w Białej Franciszek Farny, st. naucz. w Czernichowie Ignacy Górołowski, kierownik szkoły wydz. w Jarosławiu Józef Górnisiewicz, st. naucz. w Mykietyńcach Włodzimierz Hrycyszyn, naucz. w Wadowicach Stefania Jabłońska, st. naucz. w Przemyślu Karol Jakubowski, naucz. w Przemyślu Adela Just, naucz. w Jaśle Kazimiera Juszczakiewicz, naucz. w Godowej Stanisław Kaniowski, dyr. szkoły wydz. w Jaśle Stanisław Kaniowski, dyrektorka szkoły wydz. we Lwowie Rachela Kikinis, naucz. w Gumniskach Malwina Kiwacz, st. naucz. w Wieliczce Antoni Kosowski, kierownik w Zatorze Antoni Kotrubski, kier. szkoły w Jabłonowie Mateusz Kozick, naucz. w Wołance Stanisław Kwaśnik, naucz. w Basiówce Helena Kwiatkowska st. naucz. w Brodach Antoni Leśniak, st. naucz. w Krechowie Bronisław Lendobęcki, st. naucz. w Nowym Targu Izabela Liberak, dyrektor szkoły wydz. w Rzeszowie Zofia Łodwińska, dyr. szkoły wydz. we Lwowie Wincent. Lonchamps, naucz. w Kołomyi Bronisława Ludwig, st. naucz. w Szczercu Cyryl Malicki, st. naucz. w Jedliczu Wincenty Maniorski, kier. szk. w Bestwinie Józef Merta, naucz. w Kalwaryi Pacławskiej Michalina Misińska, st. naucz. w Milkowie Antonina Munkaczy, st. naucz. w Kleczy Dolnej Jan Orłowski, naucz. w Jelechowicach Marya Oryszczyn, dyr. szk. we Lwowie Krystyna Paklerska, st. naucz. w Lipnikach Wojciech Patryn, naucz. w Wólce Małkowej Zofia Peszkowska, naucz. w Krakowie Marya Piechocka, dyr. szk. w Gorlicach Józef Rakucki, st. naucz. w Padwi Narodowej Piotr Rec, dyr. szk. we Lwowie Aniela Rudnicka, st. naucz. w Laszkach Gościńcowych Józef Rybaczewski, tymcz. kier. szkoły w Gnas Wiktor Ryzieński, st. naucz. w Chłopach Bazyli Seniow, dyr. szk. w. we Lwowie Marya Skrzyńska, st. naucz. w Gorlicach Karol Skwarczowski, st. naucz. w Delatynie Michał Sobolewski, st. nauczyciel w Starej Ropie Leopold Spirydowicz, kier. szk. w Słowicie Zdzisław Stańczewski, naucz. w Rzeszowie Karol Stary, naucz. w Busku Zofia Sudio, st. naucz. szkoły pol. w Orłowej Franciszek Szasowski, st. naucz. w Oldrzychowicach Jan Szczepański, dyr. w Wadowicach Rozalia Szowczyk, st. naucz. w Poczenizynie Szymon Szpakowski, st. naucz. w Spytkowicach Myślenice Zygmunt Szybowski, kier. szkoły w Turbi Andrzej Świerczak, tymcz. dyr. szkoły żeńskiej w Krakowie Teodor Traka, st. naucz. w Zwiniaczu Emanuel Turuszanko, kier. szk. w Szczucinie Antoni Wojdowicz, naucz. w Bystrzycy Jan Walaski, dyr. szk. w. we Lwowie Felicya Węcławska, naucz. w Gródku Jag. Aleksandra Wereszczyńska, st. naucz. w Nowej Wsi Czudeckiej Józef Wiśniowski, kier. szkoły w Baranowie Ludwik Wnękowski, dyr. szk. w. we Lwowie Adolfina Wolter.

Mianowania.

»Wiener Zeitung« z 17 b. m. ogłasza:

Tytuł i charakter radcy dworu otrzymali: Zwyczajny profesor uniwersytetu we Lwowie, dr Józef książę Puzyna, profesor politechniki we Lwowie Roman Dzieślewski, krajowi inspektorowie szkół: Medard Antoni Kawecki i dr Franciszek Majchrowicz.

Nadzwyczajny profesor dr Franciszek Krzyształowicz został zamianowany zwyczajnym profesorem chorób skórnych i płciowych na uniwersytecie Jagiellońskim.

Nadzwyczajny profesor Władysław Sadłowski został zamianowany zwyczajnym profesorem rysunków wolnoręcznych na politechnice we Lwowie.

Docent prywatny z tytułem profesora nadzwyczajnego dr Feliks Rogoziński został zamianowany nadzwyczajnym profesorem fizyologii i nauki o żywieniu zwierząt domowych w studyum rolniczem uniwersytetu Jagiellońskiego.

Docent prywatny literatury polskiej i profesor gimnazyum dr Wiktor Hahn otrzymał tytuł nadzwyczajnego profesora literatury polskiej na uniwersytecie we Lwowie.

Mianowania w szkolnictwie. Rada szkolna krajowa zamianowała prowizorycznymi nauczycielami następujących zastępców nauczycieli w galicyjskich szkołach średnich: dra Filipa Axera, Mikołaja Babyna, Wiktora Chabię, dra Arnolda Frellicha, Romana Gładyszowskiego, Juliana Heina, Władysława Jachimowskiego, Adolfa Jampollera, Albina Jurę, Józefa Krystanowskiego, Adolfa Musianowicza, Józefa Orłowskiego, Kazimierza Placzka, Juliana Szafnowicza, Arnolda Spaeta, Feodora Śribnego i Władysława Sykałę.

Nota pokojowa papieża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 sierpnia.

Według doniesienia dzienników zagranicznych nota papieża, ogłoszona przez Ag. Stefaniego, opiewa:

Od początku naszego pontyfikatu wśród okropności wojny, która się rozpętała nad Europą, wytknęliśmy sobie przedewszystkiem trzy zadania: **Zachować bezstronność wobec stron wojujących**, jak to przystoi temu, który jest ojcem wszystkich i który wszystkie swoje dzieci równo kocha; dążyć niestrudzenie, by możliwie wiele dobrego zdziałać, bez oglądania się na osoby, bez czynienia różnicy narodowościowych i religijnych, jak to nam przepisuje ogólna zasada miłości bliźniego jakoteż najwyższa godność duchowa, poruczona nam przez Chrystusa; w końcu — jak tego w równej mierze wymaga nasze pokojowe posłannictwo — **nie zaniedbać niczego, o ile to leży w naszej mocy, coby mogło przyczynić się do przyśpieszenia końca tej nędzy**, przez podejmowanie prób nakłaniania ludów i naczelników państw do umiarkowanych decyzyj i do spokojnego rozważania pokoju sprawiedliwego i trwałego. Każdy, kto w ciągu trzech minionych bolesnych lat śledził naszą działalność, mógł z łatwością poznać, **żeśmy pozostali wierni naszej decyzyi zupełnej bezstronności** i naszemu dążeniu, by wszędzie tylko dobrze działać, ale tak samo bez przerwy upominaliśmy wojujące ludy i rządy, by znów poczuły się braćmi. Nie wszystko jednak doszło do wiadomości, cośmy uczynili, by osiągnąć ten szlachetny cel.

Przy końcu pierwszego roku wojny wystosowaliśmy do spierających się narodów jak najżywsze upomnienie **i wskazaliśmy drogę, której należy się trzymać, by dójść do trwałego i honorowego dla wszystkich pokoju**. Niestety **nie wysłuchano naszego wołania** i wojna toczyła się dalej przez 2 lata, w sposób zawzięty, stała się nawet okrutniejszą i objęła jeszcze dalsze lądy i morza, ba nawet powietrze. Widziało się, jak spustoszenie i śmierć spadają na nieobronne miasta i na spokojne wsie i na ich niewinną ludność. I dziś nikt nie może sobie wyobrazić, jak wzmogą się jeszcze i podwoją cierpienia wszystkich, **jeżeli dalsze miesiące, a co gorsza dalsze lata, przyłączą się do tych krwawych trzech lat**. Czy świat cywilizowany ma stać się polem śmierci? Czy okryta sławą i kwitnąca Europa, jakby porwana ogólnym szałem, dążyć ma ku przepaści i przyłożyć rękę do zniszczenia siebie samej?

My, którzy nie mamy żadnego osobnego celu politycznego, którzy nie użyczamy ucha podszeptom, ani też samolubnym dążeniom którejkolwiek ze stron wojujących, lecz jako wspólny ojciec wszystkich wiernych, kierujemy się wyłącznie najwyższem poczuciem obowiązku, usilnemi prośbami naszych dzieci, błagających o nasze pośrednictwo i o nasze pokój niosące słowo, którzy kierujemy się głosem ludzkości i rozsądku, w tej groźnej sytuacyi, wobec tak poważnego niebezpieczeństwa, **ponownie wznosimy okrzyk pokojowy i ponownie zwracamy się z usilnem napomnieniem do tych, w których ręku spoczywają losy narodów.** Aby jednakże nie ograniczyć się do ogólnych wezwań, które się nam dotąd wydawały wskazanemi przez okoliczności, **pragniemy teraz przejść do propozycyj, które są bardziej konkretne i wykonalne, i pragniemy wezwać rządy ludów wojujących, by porozumiały się w następujących punktach, które są konieczną podstawą sprawiedliwego i trwałego pokoju**, a rządy te mogą te punkty ustalić i uzupełnić w szczegółach.

Pierwszą ideą główną musi być: że w miejsce materyalnej siły oręża wejdzie w moc siła moralna prawa. Z tego wynika sprawiedliwe porozumienie się wszystkich, w celu równoczesnego i wspólnego zmniejszenia zbrojeń, według konkretnych reguł i pewnych zabezpieczeń aż do tej miary, która jest niezbędną dla utrzymania publicznego porządku w każdem państwie i która też wystarczy. **Dalej w miejsce oręża musi się zaprowadzić sądy rozjemcze z tym doniosłym celem, żeby działać w kierunku pokojowym, według umówionych norm, i pod zagrożeniem pewnych niekorzyści dla państw, któreby się ociągały poddać międzynarodowe kwestye sporne sądownictwu rozjemczemu albo przyjąć decyzę tego sądu.**

Gdy w ten sposób przywrócona zostanie hegemonia prawa, należałoby usunąć wszelkie przeszkody, które stoją na drodze porozumienia ludów **i zapewnić w równej mierze silnemi regułami prawdziwą wolność i wspólność mórz.** To z jednej strony wykluczyłoby wiele konfliktów, z drugiej zaś strony otworzyłoby nam źródła dobrobytu i postępu.

Co się tyczy naprawy szkód i zwrotu kosztów wojennych, to nie widzimy innego środka dla rozwiązania tej kwestyi, jak **ogłosić ogólną zasadę zupełnego i wspólnego zrzeczenia się**, któreby zresztą było uzasadnione względem na nieskończone dobrodziejstwa rozbrojenia, a to tem bardziej, że **dalszy ciąg takiego rozlewu krwi nie mógłby się tłómaczyć jedynie pobudkami gospodarczemi.** Gdyby istniały specyalne motywy dla specyalnych wypadków, to należałoby je sprawiedliwie i słusznie rozważyć. Jednakowoż te umowy pokojowe ze swymi nieskończonemi korzyściami **nie są możliwe bez zwrotu obsadzonych teraz obszarów. A więc Niemcy powinne zupełnie opróżnić Belgię i dać rękojmię jej zupełnej niezawisłości politycznej, wojskowej i gospodarczej wobec każdego państwa. Tak samo powinny być opróżnione obszary Francyi, inne zaś strony wojujące powinny tak samo postąpić z koloniami niemieckiemi. Co się tyczy spornych kwestyj terytoryalnych np. między Włochami a Austryą i między Niemcami a Francyą, to można spodziewać się, że strony spierające się, ze względu na nieocenione korzyści, jakie przyniesie pokój trwały w razie rozbrojenia, będą gotowe zbadać te kwestye w duchu pojednawczym i uwzględnić przytem dążenia narodów według miary sprawiedliwości i możności**, jakieśmy to już przy poprzedniej sposobności powiedzieli, zaś interesy odrębne podporządkować pod dobro ogólne wielkiej wspólnoty ludzkiej.

Ten sam duch słuszności i sprawiedliwości powinien kierować zbadaniem innych kwestyj terytoryalnych i politycznych, zwłaszcza tych, które odnoszą się do Ormian, do państw bałkańskich i do obszarów, które należały do dawnego Królestwa Polskiego, a które ze względu na swe szlachetne dziejowe tradycye, zwłaszcza zaś za zniesione podczas tej wojny cierpienia, słusznie powinny pozyskać sympatye narodów.

Oto główne zasady, na których, jak sądzimy, **musi się oprzeć przyszłe nowe uporządkowanie narodów.** Są one takie, że uniemożliwiają powrót podobnych konfliktów i przygotowują rozwiązanie spraw gospodarczych tak ważnych dla przyszłości i dobrobytu materyalnego wszystkich państw wojujących.

Ożywia nas błoga nadzieja, że te zasady będą przyjęte i że dożyjemy chwili, kiedy skończy się okropna wojna, która coraz bardziej staje się bezużyteczną rzezią. Wszak cały świat uznaje, że honor oręża zarówno po jednej jak i po drugiej stronie nie jest naruszony. Więc użycz Pan ucha Naszej prośbie, wysłuchaj Pan wezwania ojcowskiego, które imieniem Boskiego Zbawiciela i księcia pokoju do Pana wystosujemy. Pomyśl Pan o wielkiej odpowiedzialności wobec Boga i ludzkości. Od decyzyi pańskiej zawisł pokój i radość mnogich rzesz, życie tysięców młodych ludzi, słowem szczęście ludów, a jest bezwarunkowem obowiązkiem Pana ludom tym wyświadczyć dobrodziejstwo. Oby Pan Bóg natchnął Pana decyzyą, zgodną z Jego najświętszem przykazaniem, oby niebo sprawiło, byś Pan zasłużył nietylko na poklask współczesnych, lecz zapewnił sobie także u przyszłych pokoleń piękne imię tego, który pokój sprowadzi. Co się Nas tyczy, który w ścisłej modlitwie i pokucie łączy się ze wszystkimi wiernymi duszami, łaknącymi pokoju, to błagamy Ducha Świętego o światło i radę dla Pana.

Z Watykanu, 1 sierpnia 1917.

Podpisano: Benedykt XV.

Kanclerz Rzeszy wobec noty.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 sierpnia.

„Nordd. Allg. Ztg" donosi, że na posiedzeniu komisyi głównej parlamentu, wyznaczonej na 21 b. m., kanclerz państwa zabierze głos, by wypowiedzieć się także o manifestacyi papieża.

Rezerwa prasy berlińskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 sierpnia.

Prasa omawia krok papieski na ogół z rezerwą, ponieważ ogłoszenie jej tekstu nastąpi dopiero po opublikowaniu jej przez Watykan.

Ujemna ocena w Anglii i Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 19 sierpnia.

Prasa angielska a za nią i amerykańska dalej ujemnie krytykują propozycyę pokojową papieża.

Ostatnie doniesienia z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 sierpnia.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą:

Front południowo-zachodni: Od wczoraj **południa walka artyleryi nad Soczą jest w toku.** Koło wieczora wzmogła się silnie. Włosi ostrzeliwali głównie obszar od przyczółka mostowego Tolmein aż do Monte Santo. **Także w nocy artylerya ich nie spoczywała. Dziś znajduje się już 60 klm. długi front Mrzli Vrh aż do morza pod silnym ogniem artyleryi i miotaczy min.** Jest to powolny, planowy ogień niszczenia, który zwraca się głównie na najprzedniejsze linie, przeciwko domniemanym obszarom zbiorczym, stanowiskom bateryj i punktom komend. Włosi próbują także wielokrotnie ataku gazami.

Front wschodni: Na froncie rumuńskim **sprzymierzeni z łatwością odparli słabsze częściowe ataki.** Między doliną Susity a Trotus artylerya nieprzyjacielska odzywała się ze zmienną siłą. Słaby atak nocny w dolinie Oitoz gładko odparliśmy. Celnym strzałem artyleryi baterya niemiecka na północ od Gałaczu powstrzymała pociąg kolejowy.

W Karpatach pada deszcz nieustannie.

Berlin, 19 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi wieczorem:

Walki artyleryi we Flandryi, w Artois, nad Aisną i koło Verdun.

Na wschodzie nic nowego.

Na wypadek ewakuacyi Podola i Wołynia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 19 sierpnia.

Biuro prasowe ukraińskie donosi 15 sierpnia: Centralna rada ukraińska wydała do ludności **Wołynia i Podola odezwę, by ludność w razie okupacyi tych krajów przez nieprzyjaciela nie opuszczała kraju.** Rada zapewnia, że ubolewania godne wydarzenia, jakie się zdarzyły podczas ostatniego odwrotu armii rosyjskiej, nie powtórzą się, ponieważ chwycono się wszelkich **środków, by uniknąć** bezużytecznego samowolnego niszczenia kraju i by wedle możności utrzymać porządek.

Przekształcenie gabinetu austryackiego.

Wiedeń, 19 sierpnia.

Jak się dowiaduje »Wiener Mittag-Zeitung«, ze źródła właściwego, doniesienia, że utworzenie gabinetu urzędniczego nastąpi w najbliższym czasie, **nie zgadzają się z prawdą**. W sprawie utworzenia gabinetu nie zaszły żadne zmiany.

Można przypuścić, że dr Seidler w najbliższym czasie przedłoży cesarzowi spis osobistości, upatrzonych na ministrów, ale terminu, w którym to się stanie, obecnie oznaczyć nie można.

Zmiany w gabinecie węgierskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 19 sierpnia.

Dzisiejszy »Dziennik urzędowy« ogłosi odręczne pismo monarchy w sprawie zmiany gabinetu. Tajny radca minister dla Chorwacyi i Sławonii hr. Zichy, minister a latere hr. Bathyani i minister sprawiedliwości Vaszonyi zostali **zwolnieni ze swoich stanowisk.** — Mianowani zostali hr. Aladar Zichy ministrem a latere, hr. Teodor Bathyani i Wilhelm Vaszonyi ministrami bez teki, tajny radca, dotychczasowy zastępca szefa dla Bośni i Hercegowiny, Unkelhäuser, ministrem bez teki i ministrem dla Chorwacyi i Sławonii, Karol Gretsak, dotychczasowy sekretarz państwa w ministerstwie sprawiedliwości, ministrem sprawiedliwości, a poseł Földer ministrem bez teki.

Nowi ministrowie angielscy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 sierpnia.

Dziennik urzędowy ogłasza następujące nominacye ministrów: John Hodge mianowany ministrem pensyjnym, George Roberts ministrem robót, Geddes ministrem służby narodowej.

Przygotowania do konferencyi sztokholmskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 19 sierpnia.

Komitet organizacyjny wykonuje żywo prace przygotowawcze do konferencyi. Doniesienie, że Czcheidze zagai konferencyę, potwierdza się. Brauting i Troelstra będą kierować rozprawami. Liczba uczestników będzie wynosić około 150, jeżeli trudności paszportowe zostaną usunięte. Języki dopuszczane: niemiecki, francuski, angielski, rosyjski. **Komitet liczy na pewne na przybycie socyalistów angielskich i francuskich.**

Delegaci francuscy na konferencyę sztokholmską.

(Telefonem).

Bazylea, 19 sierpnia.

Grupa większości socyalistów francuskich wybrała, z zastrzeżeniem że rząd udzieli przecież paszportów, czterech delegatów na konferencyę sztokholmską, a w tej liczbie byłego ministra Thomasa. Grupa mniejszości wybrała trzech delegatów, Zimmerwaldczycy dwóch.

Rozwiązanie stowarzyszeń rob.-żoł. w Rosyi.

(Telefonem).

Berlin, 19 sierpnia.

Agencya Havasa donosi z Petersburga:

Rząd prowizoryczny upoważnił ministerstwo wojny i spraw zagranicznych **do rozwiązania względnie zamknięcia stowarzyszeń robotniczo-żołnierskich.**

Ruch rewolucyjny w Hiszpanii.

Genewa, 19 sierpnia.

Wedle doniesienia z Paryża, położenie w **Hiszpanii jest poprawne.** Hiszpańska rada gabinetowa od nocy ze środy na czwartek jest **w permanencyi. Przywódców ruchu rewolucyjnego uwięziono. Przy rewizyi domowej znaleziono spis owych osobistości, które w razie pomyślnego wyniku rewolucyi miały objąć rządy.** Republikański deputowany Tomino został uwięziony.

Na prowincyi odbywają się dalsze aresztowania. Dotąd uwięziono około 300 agitatorów rewolucyjnych.

Pod Barceloną stoi na kotwicy eskadra krążowników, wzmocniona okrętem liniowym »Estremadura«. Górnicy z Riotinto rozpoczęli w czwartek strajk. **Na przedmieściach Madrytu były znowu walki z wojskiem, przyczem zginęły 3 osoby.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Dr Herman Seinfeld

adwokat krajowy

zmarł d. 18 sierpnia b. r., przeżywszy lat 52.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarz izraelicki odbędzie się dnia 20 sierpnia b. r. o godzinie 4 po południu.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

†

Sabina z Rosnerów Sparagnapani

zmarła dnia 18 sierpnia 1917 roku, opatrzona św. Sakramentami, licząc lat 78.

W ciężkim smutku pozostała córka, wnuczki i rodzina zapraszają na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 20 sierpnia b. r. o godzinie 5 po południu z kaplicy cmentarnej do grobowca rodzinnego na cmentarzu krakowskim, Krewnych, Znajomych i Przyjaciół ś. p. Zmarłej.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we wtorek dnia 21 b. m. o godzinie 8 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców.

†

Emilia z Jełów Kamieńska

przeżywszy lat 54, zmarła dnia 13 sierpnia b. r. w Falkowicach.

Pogrzeb odbył się w Gdowie 15 b. m.

O tem zawiadamiają córki.

Podziękowanie.

Za ostatnią posługę oddaną ś. p.

Honoracie Płatkównie

jedynej córce

składamy serdeczne „Bóg zapłać!" Przewielebnemu Duchowieństwu, a w szczególności Ks. katechecie Prażmowskiemu, tudzież Siostrom Sercankom, oraz Krewnym, Znajomym i Koleżankom Zmarłej

Rodzina.

Nabożeństwo żałobne

za ś. p. Honoratę Płatkównę odbędzie się w poniedziałek dnia 20 b. m. o godzinie 8 rano w kościele SS. Dominikanek na Gródku oraz o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów i we czwartek dnia 23 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Dominikanów.

7238-2

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Leśniczy

z 14-letnią praktyką, żonaty, od wojska wolny, zdolny myśliwy, lat 38, poszukuje posady. Zgłoszenia: W. Zach, Kolbuszowa. 7155 1 4

Samodzielnego rządcy

poszukuje się do zarządu folwarkiem w okolicy Stanisławowa. Najchętniej po kawalersku. Reklamacya możliwa. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw (które zostaną zwrócone) i podaniem warunków adresować: Zarząd dóbr Wyszatyce, poczta Żurawica. 7203 1 3

Poszukuje się

nauczycielki, izraelitki, umiejącej grać na fortepianie, do dwóch panienek, która ukończyły pierwszą wydziałową, z całem utrzymaniem i dopłatą. Zgłoszenia: Seidenfrau, Wieliczka. 7206 1 3

Kancelarya adwokacka w Nadwórnej poszukuje

koncypienta rutynowanego

z dniem 15 września b. r. Zgłoszenia: Adwokat Łucki, Zakopane. 7205 1 2

Wóz ciężarowy

do transportu bloków kamiennych o wadze do 6000 kg kupię zaraz. Zgłoszenia: Dr Łucki, Zakopane. 7203 1 3

Bloki marmurowe

pierwszej jakości, z łomów w Dębniku do sprzedania. Stacya kolejowa Krzeszowice. Zgłoszenia: Łomy i piły marmuru. Podgórze, Rynek 8, I p. 7204 1 3

Poszukuje się

2—3 pokoi, umeblowanych, z kuchnią, łazienką, światłem elektr., od 1 września. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków pod „Oficer" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7168

Aspirant (ka) farmacyi

wyszkolony (na), lub asystent (ka) znajdzie umieszczenie pod dobremi warunkami w aptece na prowincyi. — Zgłoszenia pod „Farmacya" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7190 1 4

Zarząd dóbr i lasów Tuszowskich

w Bubulach, poczta Padew

stacya kolei Jaślany, poszukuje egzaminowanego podleśniczego z dłuższą praktyką, oraz egzaminowanego adjunkta leśnictwa, kawalera. Do podania dołączyć świadectwa w odpisach, których się nie zwraca. 7189 1 2

Kupię

niedużny dom z ogródkiem w obrębie Wielkiego Krakowa. Zgłoszenia pisemne pod „Audytor" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7167 2 3

Poszukuje się panny

biegle piszącej na maszynie w języku polskim i niemieckim, ewentualnie stenografistki, do pracy biurowej. Zgłoszenia do Biura: Z. Rodakowski & Co, Kraków, ul. Zwierzyniecka 23. 6997 3 3

Kupuję i sprzedaję

brylanty, złoto, srebro, wyroby antyczne, zęby sztuczne, płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski J. Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24. 5981 19 40

Karty polowe

8 K 50 h za tysiąc, 1000 listów polowych 12 K, 100 kartek żołnierskich lub miłosnych 5 K, artystycznych 6 K, wysyła za pobraniem Wydawnictwo kart Schleiera, Wiedeń, XVI/2, Brunnengasse 67. Za nieprzypadające do gustu zwraca się pieniądze. 113 30 0

Tanie resztki

z tkalni

JOS. BARTOŠ

Dobruška 21, Czechy.

Cennik płócien, barchanów, flaneli, aksamitów, damskich materyj wełnianych, jedwabiu, męskich materyj, zadarmo. — Próbki po nadesłaniu 50 hal. naprzód.

Resztki po zniżonych cenach. Nie wysyła się próbek resztek. 5 38 8 10

Posady dla nauczycielek

z wyższem i średniem wykształceniem są do objęcia przez biuro Stowarzyszenia Nauczycielek, Kraków, Karmelicka 32. 7214

Parcela w Krakowie

tanio do nabycia. Bliższa wiadomość: ul. Wrzesińska 3, I p., na prawo, między godz. 2 a 5. 7194 1 3

Rutynowana nauczycielka

języka francuskiego udziela lekcyj, teoryi i konwersacyi. Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek, Kraków, Karmelicka 22, od godz. 11 do 1. 7215

Kamienica

III-piętrowa, z nowoczesnym komfortem, do sprzedania. Wiadomość u właściciela: ul. Karmelicka l. 20, II p., na lewo, od godz. 2—3. Pośrednictwo niedopuszczalne. 7119 1 2

Resztki okazyjne

tafty, jedwabie, wełny na kostyumy, suknie i bluzki, oraz hafty szwajcarskie. Kraków, ul. Dietlowska 69. Wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 7210 1 4

Korepetytora

doświadczonego i energicznego, wolnego od wojska, poszukuję na rok szkolny do przygotowania dwóch uczniów do trzeciej gimnazyalnej, z całem utrzymaniem, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listownie do 30 sierpnia. Geometra Małecki, Limanowa. 7217

3 krowy

mleczne, wycielonki, sprzedam zaraz lub zamienię na bydło tłuste według ugody. Wiadomość: Kawiory 7 (od Czarnej Wsi). 7220 1 3

Kupię

maszynę do pisania systemu „Underwood" lub „Oliver". Zgłoszenia list. pod „Maszyna" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7195

Zarobek dzienny K 20-30?

We wszystkich miastach i wsiach poszukuję agentów, agentek, bez względu na wiek (także inwalidzi) do rozsprzedaży bardzo pokupnego artykułu. W miejscu proszę się osobiście zgłosić m. godz. 1—2. Taubler, Podgórze, ul. Rejtana 10. 7232 1 4

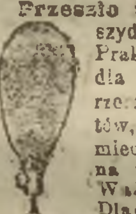
Potrzebny

profesor języka polskiego do gimnazyum w Lublinie. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia list. pod „Język polski" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7166 4 4

Każdą ilość

miodu pszczelnego zakupi firma J. Bielicki, dawniej H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek. 7122 3 5

Przeszło 1,000.000 mołch szydeł do ręcznego szycia.



Prakt. ręczne narzędzie dla każdego do naprawy rzeczy skórzanych, sprzętów, rzemieni, obuwia, miechów, żagli, nakryć na wozy, worów i t. d. Ważna rzecz dla żołnierzy. Dla odsprzedających opust Komplet K 4·20 po otrzymaniu należytości, a K 4·50 za zaliczką. W pole tylko po otrzymaniu należytości. P. E. Lachmann, Wiedeń, IX, Moserg. 3, Abt. 102. 6547 4 6

Okrągłe i owalne

flaszki apteczne

(na lekarstwa) we wszystkich wielkościach, poleca:

Fabryczny skład szkła

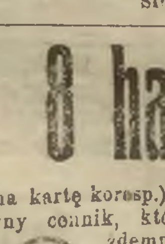
L. D. Unger, Tarnów

Krakowska 2.

(Zlecenia szybko uskutecznia się). 6917 3 15

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój główny cennik, który wysyłam każdemu na żądanie bezpłatnie.



Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 1353 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwicowy K 16·—, 18·—, 20·—. Wojskowe zegarki radyowe, K 18·—, 22·—, 26·—. Biało metalowe (gloria srebro), podwójnie kryty ank. remont. zegarek K 28·—, 30·—. Goldynowy ankr. remont. zegarek podwójnie kryty K 36·—, 38·—. Srebrne masywne, kotwicowe rem. zegarki K 40·—, 50·—, 60·—. Budziki zegary ścienne w wielkim wyborze. 5-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 3467 18 40

Krajowa szkoła kupiecka w Białej

ul. Cesarza Wilhelma 28.

Dwuklasowa szkoła handlowa męska i żeńska.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 14 lat życia, tudzież ukończenie III klasy szkoły średniej lub wydziałowej. Uczniowie, względnie uczenice, którzy nie mają wyżej wymienionego wykształcenia, mogą być przyjęci na podstawie egzaminu wstępnego z materyału naukowego klasy przygotowawczej.

Jednoroczny kurs handlowy żeński.

Warunki przyjęcia te same, co do dwuklasowej szkoły handlowej żeńskiej.

Klasa przygotowawcza koedukacyjna.

Do klasy przygotowawczej przyjmuje się uczniów i uczenice, którzy nie mają warunków przyjęcia do klasy pierwszej, a ukończyli 13 rok życia i złożą egzamin wstępny z języka polskiego i rachunków.

Uczenice zamiejscowe znajdą umieszczenie w klasztorze św. Hildegardy w Białej.

Rok szkolny rozpocznie się w powyższych oddziałach szkoły 6 września.

6-miesięczny kurs handlowy dla pań i mężczyzn.

Potrzebne przedwstępne wykształcenie zależy od uznania Dyrekcyi. Uczestnikom kursu przysługuje prawo dowolnego wyboru przedmiotów. Po ukończeniu kursu otrzymują słuchacze świadectwo na podstawie egzaminu ze słuchanych przedmiotów.

Rok szkolny rozpocznie się 1 października.

Bliższych informacyj udziela Dyrekcya pisemnie lub ustnie w godzinach urzędowych. — Prospekty wysyła bezpłatnie. 7091 2 3

100 hekt. przewybornych starych win

(czystych jak szkło)

w tem 40 hekt. białego wina mszalnego ze znanych dolno-austr. zakładów,

80 hektolitrów białego, starego wina muszkatowego

80 hektol. czerwonego, starego wina portugalskiego

z dolno-austr. stacyj kolejowych, w beczkach, wypożyczonych za zastawem, lub beczkach kupującego, szybki odbiór.

Sprzedawca Otto Ebert, Krems n. Dunajem.

(Także kilka wagonów innych wybornych, starych win białych i czerwonych). 7044 3 5

Telefon 46268. Telefon 46268

ARTIKA, przewyborny

środek klejący

bez alkaliów, w miejsce gumy arabskiej i dekstryny

gotowy do użycia, w cienkich warstwach nałożone, prawie bezbarwne, szybko schnące klaidło o wybornej sile klejenia wszelkich wyrobów z tektury; do przylepiania etykiet na papierze, skórze, szkle i blasze szczególnie się nadające, wysyła szybko w naczyniach po 5, 10, 25 i 50 kg, w beczkach około 250 kg po 3 K za kilogram z fabryki z wyłączeniem opakowania 6832 2 3

Ceh & Blisz, Wiedeń, XX/2, Dresdnerstrasse Nr 82.

Oryginalnych 7140 1 2

auto ciężarowych

nie przerobionych z osobowych, o wytrzymałości $1\frac{1}{2}$—2 ton, **używanych, jednak do ruchu zupełnie zdatnych, poszukuje się do kupna.**

Zgłoszenia z dokładnym opisem pod **„P. P. 34"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń M. Dukes Nachf. A. G. Wien, I/1.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 7**, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 97 9 0

Olśniewająco piękne oblicze

i młodzieńczo świeżą, rumianą płeć do późnego wieku mają panie i dziewczęta, gdy stosują się do recepty, tysiąckrotnie wypróbowanej i przez fachowych lekarzy za doskonałą uznanej (według Dra Idolsona). Tysiące listów dziękczynnych! Pryszcze, piegi, trądziki, liszaje, zmarszczki, jak również czerwoność twarzy, znikają niezawodnie, za co się ręczy. Wysyłam każdemu odpis tej recepty zupełnie za darmo. Napisać zaraz pod adresem: V. Jellinek, Wiedeń 66, Fach 37, Abt. 9. Marka na odpowiedź pożądana. 4261 22 0

Zlecenia dla giełdy wiedeńskiej

uskutecznia się jak najstaranniej. Wyjaśnień o polecenia godnych papierach wartościowych udziela się bezpłatnie. Na papiery wartościowe daje się pożyczki pod przystępnymi warunkami. Kurs na życzenie podaje się codzień listownie lub telegraficznie.

Dom bankowy

Józef Kugel & Co.

biuro c. k. loteryi klasowej

Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 105.

Rachunek pocztowej Kasy Oszczędności 145.965, węgierskiej 35.060. — Telefon 4236.

6804 2 8

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 21 27 0

Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.

Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 43.

Geometra

leśniczy, wieloletni zarządca dóbr, od maja 1917 inwalida, (do zawodu cywilnego zupełnie bez uszczerbku), zresztą zupełnie zdrów, Słowianin, w wieku lat 40, żonaty, znający języki, zupełnie nieposzlakowany, z 1-ma świadectwami i referencyami, poszukuje stałej posady. Do wybuchu wojny był czynny w Galicyi i Rosyi w zarządzie dóbr. Dobra zostały zniszczone, a po części sprzedane. Ma akademickie wykształcenie, praktykę także w gałęziach gospodarstwa i przemysłu, fachowiec w drzewie i tartaku. Jako inżynier posiada własne instrumenty geometryczne, i **w odgraniczaniu, pomiarze i zaokrąglaniu granic** jest zupełnie biegły. Może złożyć kaucyę. Większe objekty, samodzielność przy największej odpowiedzialności, stosowne wynagrodzenie — warunek. Zgłoszenia pod **„Biały Orzeł"**, poste restante Żilina, Morawy. 6995

Korki

w każdej ilości **kupuje Franciszek Katscher, Wiedeń, VIII, Laudongasse 20.** 7216

Inżynier warsztatowy

z 7-letnią praktyką w fabrykach maszyn, kotłów i urządzeń przemysłu rolniczego (Landwirtschaftindustrie), w rafineryi nafty i kopalni ropy, z 1-roczną praktyką wiertniczą, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **6965.** 6265 2 2

Każdej ilości

materyj

do wyrobu płaszczy damskich

poszukuje się do kupna.

Szczegółowe oferty z próbkami, z podaniem ilości i ceny, przyjmuje Jan Haberl, Wiedeń, VIII., Bennogasse 23. 7138

Dwie zdolne

kantorzystki

(chrześcijanki), w języku polskim i niemieckim, tak w słowie, jak i piśmie zupełnie biegłe, przyjmie się zaraz. Miejsce stałe. Zgłoszenia z podaniem wysokości żądanej płacy przyjmuje 6909 4 4

Jan Konrad

c. k. nadworny dostawca, **Brüx**, Czechy.

Grinzingera Zakłady szkolne

6119 3 4 **Wiedeń, XIX., Kaasgrabengasse 19.**

Internat i półinternat

Szkoła ogrodnicza	Szkoła gospodarcza
Wykształcenie na zawodową ogrodniczkę nauczycielkę ogrodnictwa.	dla gospodarstwa domowego i na wielką skalę wykształcenie na kierowniczkę gospodarstwa. Zawodowe początkowe wykształcenie potrzebne.

Drzewa kopalnianego (Grubenholz)

sosnowego, świerkowego lub jodłowego o średnicy do 25 ctm **kupię**, bądź to **loco las**, bądź to z dostawą do kolei, albo **też i na pniu** — w ilości od 5 do 25 tysięcy metrów kubicznych. — Oferty adresować: **Ignacy Körbel w Białej.** 6970 3 6

Żywiecka fabryka papieru

w Zabłociu ad Żywiec

prosi o oferty na dostarczenie wczesnych ziemniaków, różnych jarzyn i owoców strączkowych dla swego oddziału żywnościowego.

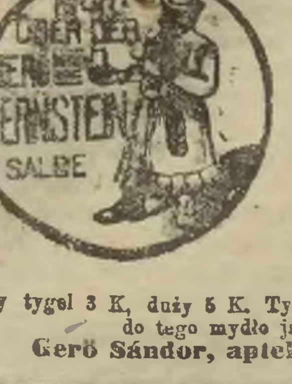
Zgłoszenia wprost do firmy. 7139 2 3

Gräfenberg, Śląsk austr., 630 m n. p. m.

Sanatoryum Prissnitza

cały rok otwarte

dla chorób nerwowych, wewnętrznych i zmian materyi. Lekarz naczelny: Radca sanitarny dr Rudolf Hatschek. Dzienna pensya włącznie z kuracyą od 18 koron wzwyż. Dla wymagających tylko wypoczynku ceny zniżone. — 101 22 0



Swędzenie
Pocenie 3821 38 50
Opalenie
Łuski skóry
Świerzb i liszaje
Choroby skórne
Wrzedy, puchlinę i rany

leczy pewnie i szybko maść bursztynowa.

Nie brudzi i jest zupełnie bez woni

Mały tygel 3 K, duży 5 K. Tygiel familijny 9 K. — Należące do tego mydło jałowcowe K 4·—

Gerö Sándor, aptekarz, Nagykörös 77.

Stary dywan perski

karamania i sumak, klamra do ..., łóżko mahoniowe i duży obraz św. Antoniego do sprzedania z wolnej ręki w 7154 2 3

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

Poszukuję

od września rutynowanego nauczyciela, akademika, dla trzech uczniów z II, III i IV klasy gimnazyum realnego. — Dr Schmindling, adwokat w Milówce. 7170 1 3

Para koni

kasztany, 4, 5 lat, bez wad, **do sprzedania zaraz.** — Zakopane, właścicielka „Jutrzenki". 7178

Apteka w Alwerni

poszukuje natychmiast **magistra (stry) farmacyi.** 7213 1 3

Zgubiono

dnia 12 sierpnia złoty zegarek branzoletkowy z 4-ma brylantami. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem 50 K, przy ulicy 5-go Listopada (Starowiślnej) l. 42, II p., p. Maryli Czarnuchowej, u pp. Szmydów. 7103 3 3

1.000 koron nagrody.

Dnia 11b. m. między godz. 12 a 1 **zgubiono kolczyk brylantowy** przechodząc z domu ul. Grodzką 2, przez plac Franciszkański na planty zamkowe, napowrót, i przez ul. Jagiellońską, Rynek do Meinla i Piaseckiego, potem do domu przy ul. Grodzkiej 2. Kolczyk miał 2 brylanty 1 większy $2\frac{5}{8}$ karat, drugi mniejszy około $\frac{1}{4}$ kar. oprawione w platynie. Łaskawy znalazca zechce zgłosić się na ul. Grodzką 2, piętro II, gdzie otrzyma wynagrodzenie. 7134 2 2

Kasy kontrolnej

nadającej się do handlu środków żywności, poszukuje się do kupna. Może być o ruchu elektrycznym. Henryk Herzog, Kraków, Zyblikiewicza 15. 6810

4-klasowa

polska szkoła ludowa

dla chłopców i dziewcząt

Wiedeń, VIII., Albertgasse 38. 7128 1 7

Poszukuje się

rutynowanej korespondentki

polsko-niemieckiej, z buchalteryą. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę „Biuro techniczne" do Administracyi „N. Reformy". 7166 2 3

Ekspedyentka

(ekspedyentkę) do magazynu konfekcyi damskiej w Krakowie przyjmie się natychmiast. Zgłoszenia pod „Ekspedyent" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Gołębia l. 2. 6165 2 3

Pożyczę do 20.000 K

na pierwszą (5%) lub drugą (6%) hipotekę. — Zgłoszenia z podaniem położenia i wielkości domu pod adresem: Józef Domnik, Kraków, ul. Lubicz 40. 7035 3 3

Kancelarya

adwokata dra Radlewskiego w Komarnie, poszukuje **rutynowanego koncypienta.** 7141 2 3

60.000 K i 80.000 K

ma do umieszczenia na solidne hipoteki **Kancelarya adwokata Dra Z. Piotrowskiego w Krakowie,** ul. Łobzowska 22. 7179 2 3

8-12 pokoi

z przynależnościami, poszukuje się od 1 października w śródmieściu, dzielnicy Kleparz lub Wesoła. Zgłoszenia pod „812 Bronowice" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7106 3 3

WIKLINY

łupionej i zielonej ze świeżego zbioru w ilościach większych i mniejszych, poszukuje się do kupna po najlepszych cenach dziennych. Zgłoszenia z miejsca wysyłki przyjmuje R. Steiner, Holeszów (Helleschau), Morawy, poste restante. 7219

Leśniczy

egzaminowany, lat 30, wolny od wojska (Królewiak), z dobremi świadectwami, zmieni posadę; przyjmie też samodzielną. Zgłoszenia: „Leśniczy", Jarocin, obok Niska. 7191 1 3

Poszukuję

czysto rasowego drobiu do rozpłodu kur, indyków amerykańskich, gęsi emdeńskich. O wiadomość proszę pod adresem: Konstankiewicz, Rudnik nad Sanem. 7192 1 2

Z powodu wyjazdu do sprzedania

kilka obrazów

wybitnych malarzy polskich (J. Malczewski, L. Wyczółkowski i in.). Oglądać można do d. 25 t. m., ul. P. Michałowskiego l. 15, parter, na prawo, tylko od godz. 10—12 i od 5—7. 7196 2 3

Praktykant

z ukończoną III kl. gimn., władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady, w zakres kupiecki wchodzącej. Zgłoszenia pod M. przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 7181 2 2

Kupię

meble w dobrym stanie do kawalerskiego pokoju zaraz. Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. „Nowej Reformy" pod W. B. 7135 2 2

Robotnice

zostaną przyjęte. Zgłoszenie z książeczką służbową w „Bergestelle" I., Kraków, ulica Mogilska. 7132 2 3

Krawczynie

zostaną przyjęte. Zgłoszenie z książeczką służbową w „Bergestelle" I., Kraków, ulica Mogilska. 7131 2 3

Poszukuję

zdolnej, inteligentnej panny za wysokiem wynagrodzeniem do ekspedycyi. Wiadomość: Ul. Grodzka l. 49, parter. 7133 3 3

2 pokoje

umeblowane lub 1 dla panienki z całem utrzymaniem. Także obiady. Ul. Kremerowska l. 14, I piętro. 7145 3 3

Koncesyonowane Biuro pośrednictwa, Stryj, ul. Trybunalska l. 15, sprzedaje realności i wynajmuje pomieszkania. Sprzeda folwarki: morgów 300, 120 i 90 blizko Stryja. 7127 3 3

Poszukuję do kupna:

Obrazów olejnych. O ile możności dawni mistrzowie, także nowsi. Poszczególne dzieła lub zbiory.

Miedziorytów. Rysunki ręczne, obrazy ryte, akwarele i t. d.

Książek i bibliotek. Dawne druki i nowsze dzieła.

Dawne figury z drzewa (drzewo lub kość słoniowa), dawne naczynia szklane, porcelanowe, kafle, modele woskowe i t. d.

i płacę, jak wiadomo, dobre ceny. Większe zbiory ogląda się na miejscu. Zgłoszenia:

Franciszek Malota

antykwarz i handlarz dzieł sztuki

Wiedeń

IV., Wiedner Hauptstrasse 22.

7024 3 3

Ożeni się

kawaler, lat 29, na stałem, rządowem stanowisku, wolny od wojska z panną do lat 25, inteligentną, przystojną a przytem gospodarną. Posag, rzecz względna. Poważne, nieanonimowe zgłoszenia z fotografią (których ewent. zwrot ręczy słowem honoru), prosi nadsyłać (do 15 września b. r.) pod „Amor", poste restante, Słupiec, via Tarnów, Szczucin. 7193 1 3

Szatynka

lat 21, inteligentna, mająca odpowiedni posag, pragnie nawiązać korespondencyę z mężczyzną inteligentnym, przystojnym, z wyższem wykształceniem, na odpowiedniem stanowisku, posiadającym realność lub pieniądze w gotówce. Pierwszeństwo mają profesorzy do lat 30 lub 38. Zgłoszenia pod Marya 1917 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7207

Odwiec

lat 49, izrael., majętny, mający wysokie dochody, w pełnej sile, okazały, z publicznym tytułem dostojności, właściciel od 25 lat istniejącej pierwszorzędnej firmy handlowej i przemysłowej w polskiem głównem mieście, mający dwóch synów w polu i 15-letnią córkę, dzieci pod względem umysłowym i cielesnym bez zarzutu, reflektuje na bezdzietną panią do lat 36, istotę żwawą, zdrową, o sercu, duchu, wyższej kulturze i zmyśle gospodarczym, możliwie niezawisłą, z dobrej rodziny. Tylko nieanonimowe propozycye z fotografią prosi nadsyłać pod „Kosmopolit 9046" w ścisłej dyskrecyi do: Annoncen-Exped. Rudolf Mosse, Wiedeń, I, Seilerstätte 2. 7136 1 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 13. Rządca drukarni L. K. Górski.